OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. ŚRODA, 6 CZERWCA 1928 ROKU. Nr. 154.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ożywione posiedzenie Sejmu

w czasie debat nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Warszawa, 5-6. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym Sejm przeprowadzał dyskusję nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Najpierw zabrał głos poseł Bagiński, który zapowiedział wniosek „Wyzwolenia" o skreślenie 50 proc. z sum tego budżetu.

Następnie przemawiał poseł Seidler (B.B.), który wykazywał postępy w administracji państwowej, polegające głównie na zbliżeniu między urzędami a ludnością, oraz na szybszem tempie pracy.

Poseł Prager (PPS.) wygłosił ostre przemówienie opozycyjne, oświadczając m. in., że system policyjny nie polega na ilości policji, lecz na jej wścibstwie. W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Prager zajął się sprawą nadużyć wyborczych. Przytoczył kilka konkretnych przykładów i zakończył zdaniem, iż

— po wielkiej wojnie założono muzeum nikczemności wojny, obecnie powinno zostać założone muzeum nikczemności wyborczych. (Wrzawa).

Wicemarszałek Woźnicki: — Zwracam mówcy uwagę na niewłaściwość tego odezwania.

Poseł Diamand: — A jak się to będzie nazywać?

Po pośle Pragierze przemawiał poseł Wierczak (ZLN.), który stwierdził, że obóz narodowy nie dlatego ma żal do Rządu, iż ten dążył wszelkiemi siłami do zniszczenia tego obozu, ale z tego powodu, że Rząd nie zużytkował wszystkich sił do zwalczenia wywrotowców i komunistów. Przestrzega dalej przeciw zbytniej ufności w upadek tego obozu, który znajduje się obecnie w stadjum reorganizacji i ma ogromny dopływ sił młodych.

Najważniejszą część swego przemówienia poświęcił poseł Wierczak mniejszościom narodowym. Nie jest rzeczą dopuszczalną tolerowanie prowokacyjnych wystąpień przedstawicieli tych mniejszości, którzy po złożeniu ślubowania poselskiego otwarcie oświadczają, że dążą do oderwania jeszcze za życia obecnego pokolenia jednej trzeciej terytorjum Polski. Obóz narodowy rozumie dążenia niepodległościowe, ale nie odbywające się kosztem rdzennych ziem cudzych.

Poseł Sobolewski (B.B.) stwierdził, że socjaliści zużywają niepotrzebnie energję na najrozmaitsze sprawy, jak np. wysyłanie do Berlina depesz z okazji zwycięstwa wyborczego tamt. socjalistów, zamiast się zająć prostym swoim obowiązkiem politycznym: walką z komunizmem. (Złudzenie! — przyp. red.). Co do Bloku bezpartyjnego, to ten przystępował do wyborców z wiedzą, iż zdoła zgrupować tylko rzesze uświadomionych obywateli, ponieważ szedł bez demagogji i nie dawał żadnych obietnic. (Wrzawa i śmiechy).

— Celem bloku bezpartyjnego jest naprawa Konstytucji, którą przeprowadzi z Sejmem, albo mimo Sejmu. (Wrzawa).

Głos: — Co to za pogróżki?

Po przerwie przemawiał poseł Kohut (ukr. socj.). Następnie poseł Kiernik (Piast) oświadcza, że klub jego głosować będzie za budżetem. Piast — oświadcza mówca — jest za naprawą ustroju państwa w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta, ale jednocześnie broni będzie ustroju parlamentarnego. Następnie przemawiał poseł Czyszewski, który zapowiada wniesienie rezolucji w sprawie polityki Banku Gospodarstwa krajowego.

ś. † p.

MICHAŁ WIATROWSKI

zmarł dnia 4-go czerwca 1928 r. przeżywszy lat 55.

W zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela i kolegę oraz gorliwego członka-współzałożyciela Towarzystwa Handlu Skórami w Sosnowcu

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Towarzystwa Handlu Skórami w Sosnowcu.

„ITALJA" WYLĄDOWAŁA

NA ZIEMI FRANCISZKA JÓZEFA?

Moskwa, 5-6. (PAT.) Z Murmańska nadeszła wiadomość o wylądowaniu „Italji" na ziemi Franciszka Józefa. Statek „Łuczyński", znajdujący się w pobliżu wybrzeża murmańskiego, przejął alarmujące sygnały „Italji", wzywające na pomoc, z powodu jednak złych warunków atmosferycznych nie mógł odcyfrować całkowicie depeszy.

„Biały Orzeł" zdał egzamin

W PRÓBNYCH LOTACH PRZED LOTEM TRANSATLANTYCKIM.

Warszawa, 5.6 (Tel. wł.) Donoszą z Francji, że główne przygotowania lotników polskich majorów Kubali i Idzikowskiego do przelotu nad Atlantykiem, są już ukończone.

Lotnicy zdecydowali się już ostatecznie nie lecieć szlakiem Lindbergha, lecz bardziej południową partią Atlantyku, przez wyspy Azorskie.

Decyzja ta powzięta została po ostatnim udałym, 32 godziny trwającym, próbnym locie. Po wylądowaniu okazało się, że w zbiornikach aparatu pozostało jeszcze około 1000 litrów benzyny co pozwoliłoby na pozostawanie w powietrzu około 8-iu godzin.

Aparat obecnie znajduje się w firmie „Amiot", która dokona w nim pewnych ulepszeń technicznych podyktowanych ostatniemi doświadczeniami. W locie przez Atlantyk towarzyszyć będzie majorowi Kubali i Idzikowskiemu mechanik firmy „Amiot".

Start „Białego Orła" do lotu transatlantyckiego nastąpi prawdopodobnie w końcu czerwca.

Wielkie manewry lotniczo-gazowe

w Piotrogrodzie

Warszawa, 5.6 (Tel. wł.) Dowiadujemy się przez Rygę, że Piotrogród przygotowuje się do wielkich manewrów lotniczo-gazowych, w których weźmie udział cywilna ludność miasta. Manewry te trwać będą 3 dni.

Leningrad zaatakuje wielka eskadra samolotów, która rzucać będzie rakiety imitujące bomby gazowe. Wszystkie światła zostaną pogaszone. Dzwony kościelne, syreny i t. p. zawiadomią ludność miasta o napadzie nieprzyjaciół. Bramy domów będą stały otworem, do nich nich zaś mają się chronić przechodnie. W bramach zainstalowane są specjalne schrony przeciwgazowe. Specjalna komisja badać będzie rezultat tego eksperymentu i stopień przysposobienia ludności do obrony przeciwgazowej.

Nowy Jork—Warszawa.

LOT PILOTÓW AMERYKAŃSKICH.

Warszawa, 5-6. (Tel. wł.) W tych dniach poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie zwróciło się do władz polskich z prośbą o zezwolenie lotnikom amerykańskim p. Johnowi Henry Mears i Charlesowi Collier na przelot przez terytorjum Polski z prawem lądowania. Lotnicy ci mają zamiar wystartować samolotem ze Stanów Zjednoczonych w dniu 19 bm. w podróż naokoło świata i w podróży tej po przelceniu przez Atlantyk chcą zatrzymać się w Warszawie.

NOWI CZŁONKOWIE KOMISJI KONTROLI DŁUGÓW.

Warszawa, 5.6 (Tel. wł.) Sejmowa komisja skarbowa wybrała kandydatów na członków komisji kontroli długów państwowych. Kandydatami tymi są posłowie: Trąmpczyński (Z. L. N.), Byrka (BB.), Pączek (PPS). Malinowski (Wyzwolenie).

Cwiczenia artyleryjskie

WYWOŁAŁY POŻAR POD TORUNIEM.

Toruń, 5-6. (AW.) Pozawczoraj w południe podczas ćwiczeń artyleryjskich na poligonie w Podgórzu pod Toruniem w sąsiadującym z poligonem lesie wybuchł pożar. Jak skonstatowano, pożar wynikł od strzałów armatnich. Spaliło się około 15 ha 80-letniego lasu oraz znaczny obszar suchej trawy i wrzosowiska. Pożar zlokalizowano przy pomocy robotników leśnych.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA DLA SPRAW ŻEGLUGI POWIETRZN.

Warszawa, 5-6. (Tel. wł.) Dnia 5 czerwca podsekretarz stanu w Ministerstwie komunikacji, inż. Czapski wyjechał do Genewy, celem wzięcia udziału w plenarnem posiedzeniu międzynarodowej komisji dla spraw żeglugi powietrznej, współpracującej z Ligą Narodów. Materjał, który wejdzie na porządek dzienny posiedzenia, opracowany został przez komisję, w której Polska miała swych reprezentantów.

Katastrofa

SAMOLOTU POCZTOWEGO.

Praga, 5-6. (PAT.) Czeskie biuro prasowe donosi: Samolot linji pocztowej Warszawa — Praga uległ dziś o godz. 10.30 przed południem katastrofie, prawdopodobnie wskutek defektu motoru. Pilot usiłował wylądować nad miejscowością Königshan koło Trintenau. Na wysokości kilkudziesięciu metrów działalność motoru jednak ustała i samolot runął, rozbijając się doszczętnie. Pilot odniósł ciężkie rany i przewieziony do szpitala w ciężkim stanie zmarł.

Rewizja traktatów handlowych

Z RUMUNJĄ I TURCJĄ.

Warszawa, 5.6 (AW) W najbliższym czasie nastąpi rewizja konwencji handlowej z Rumunją. Związek przemysłowców Polski zwrócił się w związku z tem do swych członków z prośbą o sformułowanie życzeń w zakresie rewizji rumuńskich taryf celnych i trkatatu handlowego wogóle. Również nastąpi rewizja traktatu handlowego pomiędzy Polską a Turcją dla ułatwienia eksportu polskiego i uzyskania ulg celnych.

MIN. ZALESKI I CHAMBERLAIN.

Genewa, 5-6. (PAT.) Minister Zaleski był dzisiaj na śniadaniu u Chamberlaina. Popołudniu przewidziane jest odbycie konferencji między obu ministrami.

KOMITET BUDOWY KOŚCIOŁA OPATRZNOŚCI

Warszawa, 5.6 (AW) Dziś o godzinie 5.30 w gabinecie marszałka Sejmu Daszyńskiego odbyło się posiedzenie Komitetu budowy kościoła Opatrzności. W obradach brali udział marszałek Sejmu Daszyński i ks. prymas Hlond.

PRZYJAZD PROF. HERBACZEWSKIEGO Z KOWNA

Warszawa, 5.6 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przybył z Kowna do Warszawy prof. uniw. kowieńskiego p. Albin Herbaczewski celem nawiązania stosunków z naszemi sferami artystycznemi i literackiemi. Pobyt prof. Herbaczewskiego w Polsce potrwa do końca czerwca b. r. W czasie swego pobytu prof. Herbaczewski pragnie wygłosić kilka odczytów o ruchu artystycznym, literackim i kulturalnym na Litwie.

EPIDEMJA ANGINY.

Warszawa, 5.6 (AW) W dniach ostatnich zanotowano kilka tysięcy wypadków osłabnięć na anginę przy dosyć ostrych objawach choroby. Jak informują sfery lekarskie zasłabnięcia na anginę stoją w związku z nienormalnym przebiegiem pogody w ostatnim okresie.

SPROSTOWANIE.

Nota, którą w dniu 3 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej Polskiej, Patek wręczył komisarzowi dla spraw zagra. Z. S. R. R. w wydaniu PAT'a była mylnie podpisana przez ministra Zaleskiego. Notę tę podpisał poseł Patek.

PRZEGLĄD PRASY

Bajeczki p. Bełcikowskiej.

W sprawie zarzutów, postawionych posłowi Malinowskiemu (PPS) przez p. Alicję Bełcikowską, ukonstytuował się już sąd marszałkowski, który zarzuty te rozpatrzy. Na superarbitra powołano wicemarszałka Sejmu, posła Czetwertyńskiego (ZLN), na arbitrów posłów Kierzkowskiego łBB) i Walerona (Stron. chłopskie). O samej sprawie pisze „Głos Prawdy“:

Sposób, w jaki pos. Malinowski zareagował na akt niepohamowanej egzaltacji niespokojnej p. Bełcikowskiej, przynosi zaszczyt jego wrażliwości etycznej. W rzeczy samej bowiem „rewelacje“ p. Bełcikowskiej, z któremi znalazła się w redakcji „Gazety Porannej 2 grosze“, natychmiast po nieudanym ataku na szpalty „Głosu Prawdy“, a zapewne i innych pism — osoba bowiem jest dziwnie przedsiębiorcza — nie zasługują na uwagę.

Co rzekłszy, oczekujemy spokojnie piorunowej filipiki p. Bełcikowskiej pod naszym adresem na łamach „Gazety Warszawskiej“, jakiegoś pisma komunistycznego, lub „Naszego Przeglądu“.

Jest rzeczą zajmującą, że niepohamowanie rozegzoltowane i dziwnie przedsiębiorcza — jak ją dziś określa „Głos Prawdy“ — p. A. Bełcikowska rewelacje swe zaczęła drukować ni mniej ni więcej tylko w... „Głosie Prawdy“, co przynosi prawdziwy zaszczyt wrażliwości tego pisma.

Nowa młodzież

„Warszawianka“ omawia rezultat ankiety wiedeńskiej „N. Freie Presse“ o stanowisku dzisiejszej młodzieży wobec zagadnień życiowych. Na ankietę tę odpowiedziało kilku wybitnych profesorów szkół wyższych w Heidelbergu, Wiedniu, Insbrucku i w Pradze. Za „Warszawianką“ podajemy najważniejsze ustępy tych odpowiedzi.

I tak rektor uniwersytetu w Heidelbergu, dr. M. Dibelins, profesor teologji protestanckiej, wypowiada następujący pogląd:

Młodzi ludzie, dwudziestoletni dzisiaj, **wzrośli w okresie inflancji,** gdy państwo było niejako ucieleśnieniem niemocy a polityka wyrazem szaleństwa niemal, gdy **wraz z oszczędnością zawalił się jakby cały świat staroobywatelskiej cnoty,** gdy hasłem stało się wyrwanie całodziennej biedzie jakiejś godzinki bezwzględnego życia. Młodzież w tych warunkach wzrosła, **stała się nieufną wobec wszelkich odziedziczonych wartości, oraz wobec starszego pokolenia.** które wpadło w inflancję równie nieświadomie jak w wojnę. W nauce, obok niechęci do historji, o ile zbiera ona i oświetla źródła, **zjawia się nowa dokładność w patrzeniu na teraźniejszość, co sprzyja naukom społecznym i państwowym.**

Dziekan wydziału filozof. w Wiedniu prof. O. Abel:

Sądzę, że rysem znamiennym dzisiejszej młodzieży, jak wogóle całej ludzkości powojennej, jest pewne opuszczenie się poczucia obowiązku. Ludzie dzisiaj są więcej **nastawieni na zdobywanie praw niż na spełnianie obowiązków.** Oba czynniki, które kształtowały dawniej duszę młodego człowieka, rodzina i szkoła, rozluźniły się.

Profesor uniwersytetu niemieckiego w Pradze, dr. A. Tschermak:

W zastraszającej mierze pobudką uczącej się młodzieży stało się dziś dążenie, by możliwie **szybko, dojść do możliwie najbardziej dochodowego stanowiska.**

A nieco inaczej, może bystrzej, ujmują ten problem inni:

„Młodzież dzisiejsza jest bardziej zasadnicza niż byliśmy my, czasem odpowiednio doktrynerska i nie dająca się oduczyć, aże **naogół bardziej stanowcza i zdolniejsza do działania** (prof. A. Günther, ekonomista i socjolog z Insbrucka)... Nic nie jest w moich młodych uczuciach tak wyraźne jak świadomoś, **że życie jest ciężkie, oraz że walka o życie jest przed nimi poważna** (rektor Bauer z akademji rolniczej w Wiedniu)... Nie wiem, czy ta młodzież ma ideały w dawnem znaczeniu, ale ma ona zrozumienie, że łatwiej walkę życiową **przebędzie ten, kto jest lepiej uposażony w wiedzę i pilność** (rektor Ziegler z akademji handlowej w Wiedniu).

Tak więc jedni z przyganą, inni z pewnem uznaniem stwierdzają rys pewnej rzeczowości, odwracającej się nieco od wartości duchowych.

Młodzież niemiecka — pisze na marginesie tej ankiety „Warszawianka“ — rzecz jasna, zawsze różniła się wieloma rysami od polskiej czy innej. Przełom wojenny, inny dla Niemców niż dla Plaków lub Francuzów czy Włochów,także odmiennie musi oddziaływać. Ale zawsze był i dzisiaj jest pewien wspólny powiew czasu, dla którego Europa cała nie jest za wielką, by wszędzie z niego coś doszło. A rozróżnienie ogólne pierwiastków swoistych i wspólnych niemal samo odrazu się nasuwa.

W rozróżnieniu tem „Warszawianka“ stwierdza, że niewątpliwie także w polskiej młodzieży współczesnej

ujawnia się ten pierwiastek rzeczowości życiowej, w którym obok dodatnich są także ujemne strony. Ale właśnie znamiennym rysem obecnego ruchu młodzieży w Polsce jest **pewien nawrót ku wartościom duchowym i myślowym w życiu, jako przynajmniej równie rzeczywistym dla człowieka i dla społeczności jak inne.**

Premjer karła litewskiego

PLECIE BREDNIE NA TERENIE GENEWSKIM.

Genewa, 5-6. (PAT.) Premjer Waldemaras rozwija na terenie genewskim **dużą aktywność** w stosunku do licznie reprezentowanej tu **prasy międzynarodowej.** Udzielił on szeregu wywiadów, w których powtarza on wszystkie znane teorje prawa międzynarodowego i **stara się uzasadnić prawo Litwy do Wilna.** Zapytany o zasadę, jaką się kierował, ogłaszając Wilno stolicą Litwy, odpowiedział korespondentowi „Tel. Union“ p. Hahnowi, iż Wilno było ogłoszone stolicą Litwy w pierwszej konstytucji z 1918 r. oraz, że umowa o zawieszeniu broni w Suwalkach przyznaje również Wilno Litwie. Powtarza dalej, że decyzja Rady ambasadorów nie obowiązuje Litwy, która kompetencyj Rady ambasadorów **nie uznała, nie podpisała bowiem traktatu Wersalskiego.**

Rozmowy premjera litewskiego wywołują powszechnie **nieprzychylne komentarze, zasady bowiem jego nie wytrzymują żadnej krytyki prawnej.** Co zaś do ważności decyzji Rady ambasadorów, **to konferencja ambasadorów wydała ja na żądanie Litwy i Polski, a** ważność decyzji **uznały wszystkie państwa.**

Wczoraj wieczorem Waldemaras odbył konferencję z v. Schubertem, który przedtem konferował z Chamberlainem. W kołach politycznych wysuwają stąd wniosek, że Chamberlain nie chciał bezpośrednio rozmawiać z Waldemarasem.

Zbuntowana wieś w Sowietach

ROZBROIŁA I UWIĘZIŁA WOJSKOWE PLACÓWKI.

Wilno, 5-6. (Tel. wł.) Ludność wsi Zuki, położonej po stronie sowieckiej, naprzeciwko pododcinka K. O. P. Rakow, **wyprowadzona z równowagi terorem, stosowanym przeciwko niej przez miejscowe placówki straży sowieckiej, rozbroiła wszystkich znajdujących się we wsi żołnierzy i uwięziła ich.** Do zbuntowanej wsi przybyły większe oddziały wojska, które **zaczęły ostrzeliwać wieś.** W odpowiedzi na strzelaninę, wieśniacy **dali kilka strzałów w stronę przybyłych oddziałów, poczem zbiegli do lasu.** Przybyłe oddziały wojskowe uwolniły zamkniętych, poczem obowiązując się zasadzki, **wycofały się ze wsi.** Po wycofaniu się wojska do wsi przybyły dwa auta pancerne wraz ze specjalną komisją śledczą, która rozpoczęła badanie przyczyny buntu. W wyniku tego dochodzenia **20 osób aresztowano.** Podczas strzelaniny **zabitych zostało trzech wieśniaków.**

Zamachu na Czang-Tso-Lina

DOKONALI KOMUNIŚCI BOMBAMI FABRYKOWANEMI W MOSKWIE

Warszawa, 5.6 (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: O zamachu bombowym na Czang - Tso - Lina nadchodzą dalsze szczegóły:

Zamach został zorganizowany na moście u skrzyżowania linji kolejowej **Pekin — Mukden z południowo-mandżurską koleją. Bomba zniszczyła 5 wagonów pociągu, którym jechał Czang - Tso - Lin, raniła marszałka lekko a zabiła jednego z jego ministrów oraz wojskowego doradcę, Japończyka.** Straże wojskowe Czang-Tso-Lina **natychmiast po strasznej eksplozji, która zasiała pole formalnie trupami i szczątkami rozbitych wagonów, zaczęły strzelać z kulomiotów do znajdujących się w pobliżu ciekawych chińczyków. Dopiero nad chodzące wojska japońskie zaprowadziły na miejscu katastrofy porządek, aresztując 2-ch Chińczyków,** przy których znaleziono bomby, sfabrykowane w Moskwie. Istnieje podejrzenie, że **zamachu dokonali komuniści.** Dwaj Chińczycy, u których znaleziono bomby, zostali natychmiast rozstrzelani.

Tokio, 5.6 (PAT) Według doniesień telegraficznych z Mukdenu **zmarł tam Wu - Czung - Szeng, który w czasie wczorajszego zamachu na Czang-Tso-Lina odniósł ciężkie rany.**

Śmierć jego trzymana jest jednak w tajemnicy ze względu na niepokój, jakiby wiadomość ta mogła wywołać wśród wojsk prowincji, której był gubernatorem.

Tokio, 5.6 (PAT) Jak donosi dziennik „Jiji - Shimpo“ Czang - Tso - Lin zmarł podobno wskutek ran odniesionych podczas zamachu bombowego.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Bojówki terorystyczne

BIJĄ ROBOTNIKÓW W MYSZKOWIE.

Na tle święta pierwszomajowego, obchodzonego w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie, wynikł spór pomiędzy dyrekcją fabryki a robotnikami, w konsekwencji którego dyrekcja za wiedzą inspektoratu pracy zamknęła fabrykę. W ostatnich dniach zaczęto przyjmować nowych robotników. Dawni robotnicy fabryki, którzy błędnie o tem sądząc, uważają się wciąż za robotników strajkujących, obecnie drogą teroru usiłują niedopuszczać nowoprzyjętych do fabryki. Na tem tle wczoraj miały miejsce bójki, podczas których dotkliwie pobito kilkunastu robotników i robotnic, dążących do pracy.

W związku z temi awanturami i czynnym oporem stawianym policji, aresztowano Kazimierza Chylę, Jana Golisa, Wojciecha Łaskiego, Helenę Kabałę i Marję Baryn, przekazując ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Całą akcję sabotażową aranżuje lewica P. P. S., która jest niczem innem jak zamaskowanym komunizmem, wyzyskując bezkrytyczne masy dla swej zbrodniczej działalności.

10 i pół kilograma

FAŁSZYWYCH BRYLANTÓW.

Warszawa, 5-6. (Tel. wł.) Donoszą, że w pobliżu Wejżan władze bezpieczeństwa aresztowały **międzynarodowych oszustów:** Hilbersteina, Mentla, Henocha i Frydmana w czasie, gdy nielegalnie przekraczali **granice z Niemiec do Polski.** Podczas rewizji osobistej u aresztowanych znaleziono **10 i pół kilograma fałszywych kamieni, imitujących brylanty.** Ścisłe dochodzenie ustaliło, iż Hilberstein i Frydman należeli do **międzynarodowej szajki fałszerzy brylantów.** Aresztowanych opryszków przekazano władzom sądowym.

Wiadomości ze stolicy.

STAN ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO tak dalece się poprawił, że bierze już czynny udział w sprawach polityki bieżącej i nie jest wykluczone, iż będzie obecny w Sejmie i ewentualnie weźmie również udział w dyskusji nad budżetem M. S. wojsk.

ZJAZD EKONIMISTÓW POZNAŃSKICH. Dn. 2 i 3 odbył się w Warszawie zjazd ekonomistów poznańskich wychowanków prof. Taylora. Obecnych było 47 uczestników ze wszystkich stron Polski i z Gdańska. Przedmiotem obrad poza sprawami organizacyjnemi były zagadnienia reformy podatkowej (ref. dr. Lubowicki) i kredytów zagranicznych (ref. dr. Kulikowski, Borowski, Klucz i Rosiński). W przerwach warszawiacy podejmowali gości obiadem w hotelu Angielskim i oprowadzali po Warszawie, m. in. zwiedzono zamek królewski.

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Na zebraniu ogólnem profesorów uniwersytetu warsz. rektorem na nowy rok akademicki 1928-29 wybrany został profesor zwyczajny filozofji klasycznej dr. Gustaw Przychocki. Prorektorem zostaje ustępujący rektor profesor zwyczajny homiletyki ks. dr. Antoni Szlagowski.

WARSZAWA — ERFURT — PARYŻ — LONDYN — WARSZAWA. Dwaj lotnicy polscy pp. Wacław Ulas i Bolesław Skarbo organizują wielką wycieczkę samolotową na trasie Warszawa — Erfurt — Paryż — Londyn — Warszawa. Lotnicy zwrócili się do Min. spraw zagran. z prośbą o wyjednanie pozwolenia na przelot przez terytorja państw wyszczególnionych w raidzie oraz na prawo lądowania.

LUNA-PARK W WARSZAWIE. Do magistratu warszawskiego wpłynęła oferta zagranicznego konsorcjum kapitalistów, proponujących Warszawie urządzenie wielkiego Luna-Parku na Saskiej Kępie na terenach przyszłego parku wystawowego.

SIEDMIOLETNI RABUŚ. W ogrodzie Saskim do przechodzącej wolnym krokiem Anny Zofji Mielczarek podbiegł jakiś mały oberwaniec i wyrwał z ręki torebkę. Napadnięta podniosła alarm i chłopca pochwycono na Niecałej. W komisarjacie podał się on za 7-letniego Icka Laufera. Gdzie mieszka i czy nazwisko jest prawdziwe, dotychczas nie udało się sprawdzić, wobec opornego milczenia chłopaka.

Chłodno i pochmurno

PRZEPOWIADA P. I. M.

W Polsce wczoraj rano było naogół pochmurno, z wyjątkiem Pomorza, Wielkopolski i Małopolski Wschodniej, gdzie było dosyć pogodnie.

Temperatura notowana o godzinie 7-ej rano wynosiła od 7 do 8 st. na Pomorzu, od 8 do 10 st. w Wielkopolsce i środku kraju, od 5 do10 st. w Wileńskiem, następnie od 12 do 14 st. we wschodniej części kraju i od 9 do 18 st. w pozostałych okolicach Polski. Rano padały deszcze w Wileńskiem, Białostockiem, w Małopolsce zachodniej oraz w Kieleckiem. Opady za ostatnią dobę ogarnęły pas wielkich dolin w Wileńszczyźnie oraz Pomorze i południe kraju, aż po dorzecze Sanu na wschód wraz z górami.

Na dziś P. I. M. zapowiada pogodę o zachmurzeniu dużem z większemi przejaśnieniami. W ciągu dnia słabe wiatry w kierunku północno - zachodnim. Chłodno.

Sesja Rady Ligi.

W poniedziałek rozpoczęła się w Genewie 50-ta sesja Rady Ligi Narodów z olbrzymim porządkiem dziennym, obejmującym około czterdziestu spraw. Na czoło jednak tej obszernej listy zagadnień, któremi ma się w bieżącym tygodniu zająć Rada Ligi, wysuwają się znowu sprawy dotyczące polityki we wschodniej i środkowej Europie. Jest bowiem rzeczą charakterystyczną, że od czasu zawarcia traktatów lokarneńskich ciężar prac Ligi przesunął się terytorjalnie na wschód, co najlepiej uwidacznia problematyczną wartość i znaczenie owych traktatów dla państw wschodniej Europy. Tak zatem, w czasie bieżącej sesji nad zebraniem Rady Ligi dominują kwestje: zatarg polsko - litewski, sprawa mniejszości na Górnym Śląsku, sprawa mniejszości wysunięta przez Litwę i Albanję, oraz afera przemycania broni w St. Gotthardt.

Ciekawym szczegółem bieżącej sesji jest brak na niej dwuch asów politycznych, którzy tak poważną na terenie genewskim odgrywają rolę, a to ministrów Brianda i Stresemanna, dziwnym zbiegiem okoliczności równocześnie odbywających rekonwalescencję po przebytej chorobie. Zdaje się jednak, że nieobecność ich nie wpłynie na tok obrad. P. Brianda zastępuje znany parlamentarzysta francuski Paul Bancour, zaś p. Stresemanna niemiecki podsekretarz stanu Schubert. Współdziałają oni oddawna z Ligą Narodów i niema mowy, aby uczynili jakiekolwiek odchylenie od linji politycznej swoich chorych zwierzchników.

Interesów Polski w Genewie broni min. Zaleski w asystencji trzech przewodniczących komisji do rokowań z Litwą: pp. Holówki, Szumlakowskiego i Tarnowskiego. Punktem zaczepnym w całym konflikcie polsko-litewskim, który stanowi najważniejszy problem polskiej polityki zagranicznej na obecnej sesji Rady Ligi, jest skarga rządu litewskiego z 29 października ub. roku na stosunki szkolne, w jakich znajdują się Litwini na Wileńszczyźnie. W dyskusji na ten temat, po wysłuchaniu sprawozdania „komitetu trzech", który wydał już w tej sprawie rozstrzygającą opinję, rozwinie się dopiero całokształt konfliktu, zwłaszcza, że przewlekłość rokowań polsko - litewskich z winy Litwy wywołuje silne zaniedowolenie w łonie Ligi.

Wstępna gra już się rozpoczęła. Waldemaras poczynił pierwsze dyplomatyczne pociągnięcia udzielając jednemu z dziennikarzy, przebywających w Genewie, mętnych wyjaśnień, rzekomo uzasadniających ogłoszenie przez Litwinów Wilna za stolicę Litwy. Równocześnie złożona została do sekretarjatu Ligi Narodów nota polska, zawierająca postulat pod adresem Ligi Narodów, aby wpłynęła na rząd litewski w kierunku zaniechania demonstracyjnych wystąpień antypolskich, w rodzaju ogłoszenia Wilna za stolicę Litwy. Po tej przygrywce należy oczekiwać szerokiego rozwoju całej sprawy, która niewątpliwie stanie się najpoważniejszym zagadnieniem obecnej sesji Rady Ligi.

Można mieć nadzieję, że stanowisko polskie w zatargu z Litwą zostanie zrozumiane przez członków Rady Ligi Narodów, którym wiele nieznośnego kłopotu sprawia buńczuczność kowieńskiego kacyka. Stab.

Wielkie manewry niemieckie

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

W roku ubiegłym „Reichswehr'a" przeprowadziła manewry właściwie tylko w składach jednostek dywizyjnych, częściowo nawet zgrupowaniach mniejszych, bo pułkowych. Wyjątek stanowiły rozgrywki w okolicach Paderborn, gdzie walczyły przeciwko sobie dywizje piechoty oraz kawalerji.

Zapowiedzane w tym roku manewry jesienne odbędą się prawdopodobnie nad naszą granicą zachodnią, na Śląsku, gdzie, o ile poszlaki nie mylą, prócz jednostek lokalnych, udział mają i inne dywizje.

Zapowiedź obecności na tych manewrach prezydenta Hindenburga oraz rozpoczęcie przygotowania lokalne na obszarze, przewidzianym na manewry, świadczą wymownie o konsekwentnie przeprowadzonej pracy tajnego niemieckiego sztabu generalnego.

Że wszystkich państw Niemcy wysunęły się na czoło w przygotowaniu manewrów.

To się nazywa rozmach!

WALKA O TRON AUTOMOBILOWY.

W sobotę wieczorem przyjechał do Berlina. W niedzielę rano rozpoczął studjowanie niemieckich stosunków. W poniedziałek konferował z bankami i adwokatami. W poniedziałek popołudniu postanowił założyć fabrykę samochodów w Berlinie. Tegoż dnia wieczorem był w operze na Borysie Godunowie. We wtorek przedpołudniem zakupił olbrzymie tereny fabryczne w Spandau pod Berlinem, popołudniu rozpoczął organizację przedsiębiorstwa, którego normalny ruch rozpocznie się już 1 sierpnia r. b. W środę opuścił Berlin.

Oto sprawozdanie w telegraficznym stylu z pobytu w Niemczech W. E. Duranta, jednego z pretendentów do tronu królestwa samochodowego.

Durant, zamerykanizowany Francuz, mało jest znany w Europie, dopiero w ostatnich czasach poczęto mówić u nas o tym dziwnym, sześćdziesięcioletnim człowieku, organizatorze setek olbrzymich przedsiębiorstw, po strachu giełdy nowojorskiej i fenomenalnym spekulancie. Niewiadomo, co do Duranta należy. Dziś w rękach jego znajdują się przedsiębiorstwa różnego rodzaju: od wytwórni luster do maszynek do golenia, od fabryk jedwabiu do kopalni rudy żelaznej. Może jednak jutro rzuci to wszystko na giełdę, by rozegrać ostateczną walkę ze swymi najgroźniejszemi przeciwnikami: królami automobilowymi.

Ma ich dwuch. Jeden — to stary, genjalny Ford, który po roku bezczynności wspina się znowu ku górze. Drugi — to anonimowe postacie z Wall-Street, właściciele kontrolujących pakietów General Motors, potężnego przedsiębiorstwa zasypującego dziś cały świat swemi wozami samochodowymi.

Do walki staje stary Durant, pewny siebie. W przemyśle automobilowym bowiem odniósł już niejeden sukces. Szereg fabryk najlepszych samochodów świata zostało dawniej przez niego zorganizowanych. Utracił je niedawno w momencie szału spekulacyjnego: zimna krew General Motors odbierała mu jeden model za drugim.

Dziś jednak przystępuje na nowo do pracy w tej dziedzinie. Niedawno Durant przyjechał do swej ojczystej Europy. Nie bawił długo. Kilka dni wystarczyło mu na zorganizowanie nowej fabryki we Francji, tyleż czasu potrzeba mu było na stworzenie filji swych zakładów w Berlinie.

Walka o tron automobilowy przenosi się w całej pełni i na teren europejski.

Krwawe rządy Calles'a

OBOZY KONCENTRACYJNE. — NABOŻEŃSTWO BEZ KSIĘŻY. — PROTEST SOCJALISTÓW.

„Observatore Romano" z 20 ub. m. podaje szczegóły o meksykańskich obozach koncentracyjnych, w których wyrwana z domów ludność cierpi niewypowiedziane katusze. W Teratlian stłoczono więcej niż 13 tys. osób, w Acatio 7000 w Jalostitlan ponad 800 rodzin itd. Żołnierze spalili 37 małych miasteczek i siedzib i znieważyli kobiety. W Balle di Gudelupe skoncentrowano 3300 osób, nie dając im żadnej osłony przed słońcem i deszczem. Mężczyźni są ustawicznie narażeni na niebezpieczeństwo śmierci, a kobiety traktowane sromotnie. Nawet i dzieci prześladują okrutna surowość.

Donoszą z Meksyku, że na wiadomość o śmierci wygnanego arcybiskupa i prymasa Meksyku, Mgra Moray del Rio, ludność stolicy kraju odprawiła w kościele „La Profesa" niezapomniane, uroczyste „Requiem", celebrowane przez osoby świeckie, ponieważ żaden kapłan nie mógł być na nabożeństwie. Zebrane w świątyni tłumy częściowo czytały mszę św., a częściowo śpiewały, jak podczas uroczystego nabożeństwa. Zarówno ołtarze jak i kolumny kościoła obite były czarną krepą. W nawie środkowej stał wielki katafalk, pokryty purpurowym całunem i ozdobiony godłami zmarłego księcia kościoła: mitrą, krzyżem i stułą.

„Roemische Weltkorrespondenz" z 19 b. m. pisze: „Londyńscy członkowie niezależnej robotniczej partji socjalisty cznej w Angiji ogłosili uroczysty protest przeciwko „nieludzkiemu postępowaniu rządu Calles'a". Fakt ten tem bardziej zasługuje na podkreślenie, że według zapewnienia kierownika tego okręgu partji, ani jeden z członków londyńskiego oddziału nie jest katolikiem. Godne także uwagi są następujące słowa wzmiankowanego działacza partyjnego: „Jako socjaliści jesteśmy zasadniczo przeciwni wszelkim tego rodzaju metodom ucisku".

Organizacje wojskowe w Niemczech.

I ICH ZABARWIENIE PARTYJNE.

Wynik wyborów do parlamentu Rzeszy w r. 1924 nie był bez dużego dlań wpływu cywilnych organizacji wojskowych, tak znaczną wogóle grających rolę w życiu społecznem powojennych Niemiec. Wybory obecne, tak odmienne w rezultacie swym od wyborów z r. 1924, przeszły też **pod znakiem niejednolitego ustosunkowania się organizacji wojskowych do partji politycznych.**

Zarysował się też w okresie przedwyborczym duży upadek znaczenia takiej z pośród nacjonalistycznych organizacji wojskowych jak „Stahlhelm", jeden z przywódców jej kpt. Eberhart, mówi już otwarcie o upadku wpływów, dodając, że chodzi tu nietyle o zmniejszanie się liczby członków tej organizacji, co o coraz — to mniejsze wpływy, jakie organizacja ta zdolna jest wywierać. W okresie przedwyborczym „Stahlhelm" zaofiarował swe usługi wszystkim partjom prawicowym, żądając wzamian pewnej ilości mandatów dla swych kierowników, atoli układ taki z niemiecką partją ludową nie doszedł do skutku, ta bowiem wręcz odmówiła umieszczenia „stalhelmowców" na liście państwowej, za co też „Stahlhelm" wzbronił członkom swym na nią głosować, upoważniając jedynie do kompromisów na listach lokalnych.

„Jungdeutscher Ordon", liczący ogółem około 500 do 600 tys. członków, zgrupowanych w t. zw. „Volkswacht" w ubiegłym okresie przedwyborczym polecił swym zwolennikom wstrzymać się od głosowania. Organizacja ta dąży do porozumienia z Francją i ze względu na to właściwie zwalcza obecnie nacjonalistów.

„Wehrwolf" podobnie jak „Stahlhelm" zaofiarował swą pomoc partjom prawicowym z warunkiem otrzymania pewnej liczby mandatów. Niemiecka partja narodowa jednak odmówiła bodaj ze względu na zbyt wygórowane żądania. Wówczas organizacja ta zwróciła się do bloku nacjonalistycznego t. zw. „Volkischer Block", gdzie jednak układy się rozbiły, poczem **„Wehrwolf"** bezinteresownie już zaproponował poparcie swe w okręgach niemiecko-narodowych.

Wogóle wszystkie prawie organizacje wojskowe, nie pomijając socjalistów narodowych, starały się sprzedać prawicowym partjom politycznym siły swe w zamian za mandaty do parlamentu Rzeszy i do sejmu pruskiego. Nigdzie jednak tranzakcje te w pełni nie doszły do skutku.

Z pośród lewicowych organizacji wojskowych najpoważniejszą, bo liczącą około 2 miljonów członków, jest t. zw. **„Reichsbanner"**, skupiająca socjalistów, demokratów i centrowców. Głosowali oni na te trzy właśnie partje polityczne, a zadaniem ich w okresie wyborczym było utrzymywanie porządku w czasie zgromadzeń i ochron lokalów przed ewentualnemi napadami, organizowanemi przez nacjonalistów.

„Rote Frontkampferbund" wreszcie, będący bojówką partyjną komunistów, oddał się w okresie przedwyborczym temu stronnictwu bez żadnych zastrzeżeń i dopomógł w znacznej mierze do przysporzenia głosów komunistycznych w parlamencie.



Ruch budowlany w Anglji

1.100.000 TANICH DOMÓW W 10 LAT.

W Anglji zniknął prawie zupełnie brak mieszkań, jakkolwiek kraj ten przechodził również po wojnie wielki kryzys mieszkaniowy. Wielka Brytanja poradziła sobie jednak zniżając do minimum koszty budowy. Wystawienie pięciopokojowego domku w Londynie, nie licząc placu kosztuje obecnie 15 tysięcy złotych, ośmiopokojowego 21 tysięcy, skutkiem tego budowanie kalkuluje się doskonale.

Zanosiło się jednak na to, iż koszt pięciopokojowego mieszkania miał wynosić około 50 tysięcy, dzięki wygórowanym apetytom producentów materjałów budowlanych. Jak Anglja dała sobie radę ze spekulantami? Wstrzymano kredyty i eskonta weksli firmom posiadającym składy materjałów budowlanych. Skutkiem tego zmuszone były wspomniane firmy do wyłącznie gotówkowych obrotów a w następstwie tego spadły ceny materjałów. Od czasu zawarcia pokoju do 1 maja 1928 roku wybudowano w Anglji 1 miljon 100 tysięcy nowych domów. Londyn posiada już dostateczną ilość mieszkań, natomiast pewien brak daje się odczuwać w wielkich środowiskach przemysłowych. Niedostatek mieszkań będzie ostatecznie zlikwidowany w ciągu najbliższych dwu.

Szkoła doświadczalna

CZY SZKOŁA POWSZECHNA PRZYGOTOWUJE UCZNIÓW DO SZKOŁY ŚREDNIEJ?

Wielką rozbieżność zdań wywołuje postulat t. zw. szkoły jednolitej przy skasowaniu czterech niższych klas gimnazjalnych. Szkoły jednolitej domagają się głównie koła radykalne, nietyle ze względów pedagogicznych ile polityczno - społecznych. Przeciwnicy tej reformy powodują się natomiast na argumentacji ściśle rzeczowe.

Sprawą tą zajął się również magistrat m. Warszawy i wysunął projekt urządzenia na koszt miasta specjalnej szkoły doświadczalnej w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, z tą różnicą, że nauczaliby w niej nauczyciele szkół średnich według programu szkoły powszechnej. Celem tej szkoły byłoby doświadczalne zbadanie, czy szkoła powszechna może zastąpić cztery niższe klasy gimnazjum.

Narazie przyjęto samą zasadę pomysłu tego, który będzie jeszcze szczegółowo rozpatrzony. Ponieważ szkoła taka musiałyby być całkowicie utrzymywana przez miasto, uchwalono zwrócić **się do komisji budżetowej o kredyt 100 tys. zło tych na ten cel.**

GŁOSY PUBLICZNE.

Odpowiedź „griaduszczemu chamowi".

Przepraszam czytelników „Kurjera Zachodniego" za ten tytuł, ale co robić, gdy taki pseudonim przybrał sobie radny m. Sosnowca, który na łamach „Głosu Zagłębia" na temat gospodarki miejskiej polemizuje.

Pseudonim taki nie jest zresztą rzadkością w sferach tak zwanych radykalnych, które przeciwstawiając się zgniłej kulturze, wysoko podnoszą ideały chamstwa i obskurantyzmu. Hasło „dołoj gramotnyje" wywodzi się akurat stamtąd, skąd i „griaduszczyj cham", „krowawyj mstitiel", „żiwodior" i t. p., równie miłe dla ucha rewolucyjnego pseudonimy. Dlatego też „griaduszczyj cham" z P. P. S. nie tylko tak się pięknie podpisuje, ale wręcz szczyci się publicznie „że woli chamstwo niż inteligenctwo".

Griaduszczyj cham w artykule „Obserwatorom po zgonie" oznajmia, że p. prezes Rady miejskiej w Sosnowcu mec. Pawełek na głupie pytania nie daje odpowiedzi.

Czy pytanie, dlaczego kasa miejska traci bez potrzeby dziesiątki tysięcy złotych na ofertach, setki tysięcy złotych na drogach — dlaczego wydaje się pieniądze bez wiedzy Rady miejskiej, jest naprawdę głupie?

Ale p. prezes Rady miejskiej nie pierwszy raz w ten sposób ocenia pytania skierowane pod jego adresem.

Przypominam sobie zapytanie Klubu mieszczańskiego na posiedzeniu Rady, ile wydał pieniędzy miejskich na libację dla 200 pepeesowców. Magistrat widocznie i to pytanie uznał za niewłaściwe, gdyż dotąd nie dał na nie odpowiedzi. Do tej samej kategorji zaliczyłby Magistrat pytanie, gdyby go zainterpelowano w tej chwili, dlaczego w momencie, gdy dla równowagi budżetu obcina się subwencję o zł. 1.000 (tysiąc) dla Ligi powietrznej i przeciwgazowej, znajduje w kasie miejskiej zł. 10.000, (dziesięć tysięcy) dla Tura i to bez uchwały Rady miejskiej, rozporządzając się groszem publicznym jak z własnej kieszeni. Jedna rzecz podobno jest pewna. Gdy trudno dać odpowiedź, to takie pytanie najprościej nazwać głupiem, co zresztą dostraja się do stylu griaduszczochamskiego.

Uwaga o ukończeniu kadencji Rady miasta Sosnowca trafiła widocznie w niezwykle bolesne miejsce Magistratu i obecnej Rady. Griaduszczyj cham tak się zaperzył w tem miejscu, że aż chciał wyjaśnić, dlaczego to kadencja Rady jeszcze się nie skończyła. Ale się zmitygował i nie wyjaśnił! Ma za to cokolwiek przedawnioną pretensję do poprzedniej Rady miejskiej, że choć ani ją porównać z obecną, jednak trwała dłużej. Ano, tamta Rada miejska takim, jak griaduszczyj cham, mogła się istotnie nie podobać. W poprzedniej Radzie miejskiej nie mogło być mowy o jakichkolwiek korzyściach osobistych i to się wielu samorządowcom nie podobało. Spadł natomiast na poprzedni samorząd mozolny obowiązek zakładania podwalin samorządu miejskiego, bez grosza w kasie, w momencie niezwykle ciężkim dla państwa i miasta. Przetrwano okres dewaluacyjny i czasy głodowe bez zaciągania lekkomyślnych pożyczek i bez gnębienia ludności miejskiej wysokiemi podatkami, a jednak ze skromnych środków, przy oględnym gospodarowaniu groszem publicznym, pozostawiono miastu pierwszy majątek miejski w postaci 4 szkół własnych, domu dla nauczycieli, placów i t. p. i dlatego o rozwiązanie poprzedniej Rady miejskiej nikt się nie upominał.

Obecny Magistrat po wyłączeniu kanalizacji wykonywanej za osławioną pożyczkę amerykańską, wybudował 1 szkołę i 2 pałace dla swej wygody, a podatki podniósł w porównaniu do lat ubiegłych conajmniej trzykrotnie. Jakże w tym świetle wygląda porównanie?

Ale inaczej służbę publiczną rozumiał dawny Magistrat i Rada miejska. Prezydenci w okresie pierwszym mieli tak skromne uposażenie, że pr. Jankowski, a później Niernsee opuścili to stanowisko, bo nie dawało im dostatecznego utrzymania. Ławnicy zrzekli się pensji i pobierali tylko za posiedzenia magistrackie. Radni pracowali bezinteresownie.

Obecnie każdy czy to prezydent, czy ławnik-decernent pobierają wynagrodzenia, razem bezmała cztery tysiące złotych. Ławnicy zwykli za kilka posiedzeń otrzymują stałą pensje 200-złotową, a wielu pp. radnych jest dozorcami i przedsiębiorcami końskiemi przy kanalizacji, oraz dostawcami na budowle piasku, którzy od Magistratu otrzymują darmo. Wybitni radni w klubie P. P. S. są równocześnie dozorcami, przedsiębiorcami i dostawcami, a ponieważ za konie płaci Ulen, a za piasek budujący, to razem z dozorcostwem daje dochodzik wcale, wcale grzeczny.

Takiemu radnemu lepiej w Sosnowcu, niż wojewodzie w Polsce. Jak się do tego doda popijawy za pieniądze miejskie, delegacje do Wiednia, kilkunastuosobowe wyjazdy do Poznania, jak się przytem zważy, że na te wycieczki dostaje się tyle z kasy miejskiej ,że tego nijak wydać nie można, to się zrozumie, jak przykre i głupie jest pytanie na temat ukończenia kadencji Rady miejskiej Sosnowca.

Griaduszczyj cham usprawiedliwia przyjęcie o 70 tys. zł. tańszego zamiejscowego oferenta na dzierżawę rzeźni miejskiej troską o zdrowie ludności, a miejscowi reflektanci jakoby tej gwarancji nie dawali. Argument ten obliczony na wielce naiwnych jest poprostu śmieszny, gdy się zważy, że dzierżawca, któremu oddano rzeźnię, nigdy rzeźni nie prowadził i nikomu nie był znany ani ze złej, ani z dobrej strony.

Gorzej jednak jest z uzasadnieniem takiego wyboru. Griaduszczyj cham wywodzi, że ten, co płaci mniej za dzierżawę rzeźni, musi dbać o większy ubój, niż ten co płaciłby więcej.

Zwykłemu śmiertelnikowi zdawałoby się, że powinno być akurat naodwrót, ale griaduszczyj cham święcie wierzy w taki rezultat, wobec czego straszy czytelników „Głosu Zagłębia" tajemnym ubojem bydła. Przypominam griaduszczemu chamowi, że do walki z tajemnym ubojem bydła istnieje w Sosnowcu Magistrat, wydział weterynaryjny, 45 radnych, 100 urzędników Magistratu, policja państwowa i 100 tys. mieszkańców miasta, którzy dla uniemożliwienia uboju tajemnego, pójdą zawsze Magistratowi na rękę. „Nie tutaj jest pies pogrzebany", panie radco. Pan się tajemnego uboju narówni ze mną nie obawia, — ale ja rozumiem pańskie trudne położenie! Pan się jednak wysili i znajdzie inne usprawiedliwienie dla tych straconych w każdym razie w sposób niezwykły dla miasta pieniędzy.

Jerzy Wolff.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Sroda	Dziś Norberta B.
	Jutro Boże ciało.
	Wsch. słońca 3 m. 18
	Zach. „ 19 m. 51

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Generał".

Kino „Oaza" — Tajemnice Katedry Kolońskiej.

Kino „Sfinks" — „Pancernik Atlantic".

Kino „Momus" — „Niemy oskarżyciel".

× **HR. GOŁUCHOWSKI,** który został mianowany woj. lwowskim na miejsce przeniesionego wojewody Borkowskiego do Poznania, bawił onegdaj incognito w Zagłębiu Dąbrowskiem, zaznajamiając się z administracją powiatu Będzińskiego, jako jednego z najciekawszych i najtrudniejszych pod względem administracyjnym powiatów w Rzeczypospolitej Polskiej.

× **MATURZYŚCI GIMNAZJUM IM. STASZICA.** Z ogólnej liczby 35 uczniów kl. VIII gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu otrzymało świadectwo dojrzałości 27 uczniów, a mianowicie: Altman Lejba, Brzozowski Mieczysław, Bugajski Wacław, Cesarz Tadeusz, Czekaj Kazimierz, Dyzenhauz Tadeusz, Fabijanowski Zbigniew, Frank Marjan, Heszen Eugenjusz, Kleczkowski Alfred, Kostur Jerzy, Kreutzburg Otto, Leyche Tadeusz, Lipecki Józef, Nowak Henryk, Pranza Bronisław, Puchało-Puchłowski Konstanty, Stachurski Polikarp, Szpiganowicz Stanisław, Tarkowski Kazimierz, Wierzbicki Eugenjusz, Wierzchowski Józef, Własczuk Zygmunt, Wojtulewicz Mieczysław, Wróbel Władysław, Wucen Eugenjusz, Zatoński Jan.

× **NARODAWA ORGANIZACJA KOBIET** w Sosnowcu, oddział w Sielcu, organizuje w dniach 16 i 17 czerwca pielgrzymkę do Kolonji Zabrzyłowskiej. Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia Zarząd w lokalu własnym, w Sielcu przy ulicy Szkolnej, codzień od 4 — 6 popołudniu.

× **Z DOMU LUDOWEGO.** Zarząd D. L. przypomina swym członkom, że nadzwyczajne ogólne zebranie odbędzie się dnia 7 czerwca r. b. o godzinie 5 popołudniu w teatrze miejskim w Sosnowcu. Wstęp na salę i głosowanie odbywać się będzie tylko za okazaniem legitymacji.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa, dnia 6 b. m. „Wieczór baletowy" Maryli Gremo.

× **KOMUNISTYCZNA AGITACJA.** Komuniści rozbici przed 1-szym majem i unieszkodliwieni w czasie obchodu „czerwonego święta", obecnie poczynają znowu zasypywać robotników odezwami swemi podburzając do nieobliczalnych czynów. Między innemi usilnie nawołują do zorganizowania strajku powszechnego. Miałaby to być akcja samodzielna komunistów, bez porozumienia z innemi związkami zawodowemi robotniczemi, a mająca dać wyraz siły komuny w Zagłębiu Dąbrowskiem. Akcja ta jednak ma wszelkie szanse niepowodzenia, bowiem robotnicy odnoszą się do niej naogół nieżyczliwie, a zawarta ostatnio umowa pomiędzy związkami zawodowemi robotniczemi i Radą Zjazdu przemysłowców węglowych spowodowała niejako stabilizację stosunków pomiędzy obu stronami, umożliwiając załatwienie wszelkich spraw w sposób rozumny i rzeczowy.

× **Z DZIAŁALNOŚCI TOW. „ROZWÓJ".** W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu sosnow. oddz. Tow. „Rozwój". Zarząd „Rozwoju" postanowił dawać co miesiąc swoim członkom po jednym egzemplarzu „dobrej prasy" informującej wszechstronnie o niebezpieczeństwie komunistycznem. W dalszym ciągu postanowiono utworzyć kilka lotnych bibljoteczek składających się z popularnych wydawnictw, przeważnie traktujących o destrukcyjnej działalności komunistów i rozmieścić w ośrodkach robotniczych. Poza tem zdecydowano zorganizować akcję odczytową, którą rozpocznie odczyt red. St. Arnold w dniu 12 czerwca b.r. p. t.: „Rola kupiectwa i rzemiosł w życiu państwowem". Wreszcie, postanowiono urządzić zabawę „Rozwoju" w dniu 24 czerwca b. r. p. n. „Noc Świętojańska" w „Lasku sportowym" przy ul. Kościelnej w Sosnowcu

× **SPRAWY KONCESYJ INWALIDZKICH.** Otrzymujemy następujący komunikat: Stosownie do zapadłej uchwały na zebraniu, odbytem w dniu 3 b. m., celem stworzenia przy Związku inwalidów sekcji kupców wódczanych i tytuniowych, upraszamy wszystkich inwalidów wojennych posiadających koncesje na sprzedaż wódek i tytoniów o przybycie w dniu 7 b. m. o godz. 15 min. 30 do lokalu Związku inwalidów wojennych w Sosnowcu (ul. Warszawska Nr. 14).

× **W HUCIE „PAULINA",** gdzie, jak donosiliśmy, wybuchł strajk, wskutek interwencji inspektoratu pracy, robotnicy powrócili do pracy.

20 kursistów

LOTNICTWA I OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

Dnia 4 bm. odbyły się w szkole górniczo-hutniczej w obecności władz wojsk dyr. szkoły p. Białeckiego i profesorów oraz przedstawicieli LOPP. pp. dr. Butkiewicza, W. Uniejewskiego i inż. Zielińskiego egzaminy kursów lotnictwa i obrony przeciwgazowej, urządzonych w Dąbrowie Górniczej. Do egzaminu dopuszczono na wydziale lotniczym 11, na wydziale gazowym 9 słuchaczy, naogół z wynikiem b. dobrym, co dowodzi, że kursy prowadzone były dobrze i na poziomie bardzo wysokim. Młodzież odpowiadała na wszystkie pytania z całą znajomością wykładanego przedmiotu, tak z dziedziny obrony gazowej, jak mechaniki, modelarstwa i lotnictwa.

Świadectwa z ukończenia kursów otrzymali na wydziale lotniczym: Znojkiewicz Tadeusz, Mysłek Roman, Krzemień Władysław, Chmielewski Jan, Zeiske Tadeusz, Wrona Kazimierz, Krzepczak Wincenty, Warmuz Leon, Mucha Mieczysław, Banasik Emanuel, Grzanka Marjan; na wydziale gazowym: Kliś Zygmunt, Jaklewicz Feliks, Kostrusiak Bolesław, Danecki Polikarp, Otto Mieczysław, Piątek Edward, Witkowski Władysław.

× **ULGI WOJSKOWE DLA SŁUCHACZÓW WYŻSZYCH UCZELNI.** W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia br. o zmianach i uzupełnieniach ustawy z dn. 23-5 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, minister spraw wojskowych polecił udzielić przesunięcia terminu wcielenia do dnia 1-7 1929 r. poborowym rocznika 1905, którzy korzystali dotychczas z odroczenia służby wojskowej na podstawie art. 57 p. t. b dawnego brzmienia ustawy, o ile udowodnią we właściwej PKU. zaświadczeniem wyższego zakładu naukowego, że są słuchaczami rzeczywistymi (zwyczajnymi). Podania o przesunięcie terminu wcielenia, z dołączeniem zaświadczenia wyższego zakładu naukowego, należy wnieść do właściwej PKU. najdalej do dnia 10 czerwca br.

× **WIELKI ZJAZD DO KOPALNI W WIELICZCE.** Wydział LOPP. w Wieliczce urządza w niedzielę dnia 10 czerwca br. popołudniu wielki zjazd do kopalni w Wieliczce. Dochód przeznaczony na cele Ligi. Wyjazd z Krakowa o godzinie 13.30 i 14.15 przyjazd do Wieliczki na rynek. Odjazd z Wieliczki o godzinie 17.30 i 20. Zwiedzenie obejmie szereg komór, grot i kaplic elektrycznie oświetlonych oraz zabawę taneczną przy dźwiękach orkiestry salinarnej w komorze Sienkiewicza. Bufet obficie zaopatrzony po cenach umiarkowanych. Bilet zjazdu 2.50 zł. W czasie przyjazdu do Wieliczki krążyć będzie nad miastem eskadra samolotów.

× **Z ZARZĄDU M. BĘDZINA.** Na posiedzeniu zarządu m. Będzina w ub. poniedziałek załatwiono sprawę pozwoleń na budowę, ustalono termin poświęcenia i uroczystego otwarcia „Ośrodka zdrowia" na dzień 17 bm., uchwalono preliminarz budżetowy gospodarstwa rolnego Ustronia, uchwalono wypłacić wynagrodzenie członkom komitetów wyborczych przy wyborach do Sejmu i Senatu, o ile udowodnią, że z racji urzędowania ponieśli straty.

× **Z OCHRONKI N. O. K., ODDZIAŁ W SIELCU.** W dniu 31 maja b. r. odbyło się w ochronce N. O. K. w Sielcu zakończenie roku szkolnego, połączone z popisami milusińskich. Całość wypadła bardzo dobrze ku wielkiej radości małych wykonawców i ich rodziców, którzy nie szczędzili słów podziękowania p. W. Kobylyńskiej, niestrudzonej i dzielnej opiekunce ochronki.

× **SKARGA NA OŚWIETLENIE MIASTA.** Otrzymaliśmy szereg listów na sposób oświetlenia ulic Sosnowca. Ulica są oświetlone dopiero od godz. 9 wieczorem, podczas gdy zmrok zapada o wiele wcześniej. Sprawa ta wymagana odpowiedniego uregulowania.

Dlaczego trwają zimna.

WYJAŚNIENIE NAUKOWE.

Warszawski Instytut meteorologiczny udzielił nam następujących wyjaśnień w sprawie nękających nas już od dłuższego czasu chłodów.

Układ barometryczny, który od dłuższego czasu trwa bez zmian zasadniczych nad Europą, jest następujący: nad Grenlandją, Islandją i Skandynawją zalega obszar wysokiego ciśnienia, zaś nad Rosją środkową umiejscowiła się płytka depresja. Sięga ona swym zachodnim krańcem aż do Polski środkowej, wschodnim zaś — ogarnia zachodnią Syberję. W ostatnich dniach jądro tej depresji, które znajdowało się nad Orenburgiem, zanikło, natomiast zjawiło się nowe tuż nad wschodnią granicą Polski, jednocześnie cała depresja nieco się pogłębiła. Spowodowało to intensywniejszy niż dotychczas przepływ mas powietrza z nad morza Barentsa w kierunku południowo - wschodnim i południowym. Po drodze masy przepływały nad Polską, powodując — jak na obecną porę roku — dotkliwą zniżkę temperatury, oraz opady w postaci śniegu w Wileńskiem i Grodzieńskiem (gdzie nawet na przeciąg jednego dnia utworzyła się pokrywa śnieżna).

W dniu 3 b. m. wskutek utworzenia się nad morzem Białem lokalnego wyżu, przepływ mas powietrza został zatamowany; wskutek tego temperatura nieco wzrosła, pozostając jednak w dalszym ciągu — jak na obecną porę roku — niska (poniżej 10 stopni).

W ciągu najbliższych dni spodziewać się należy dalszego ocieplenia. Na południu Polski utworzył się bowiem obszar wyżowy, który zależnie od swego rozwoju będzie mógł skutecznie przeciw działać chłodnym prądom z północy, a nawet przynieść ocieplenie.

× **DODATKOWA WERYFIKACJA URZĘDNIKÓW.** Dekretem z dnia 22 marca rb. została unormowana sprawa dodatkowej weryfikacji urzędników państwowych. W myśl tego dekretu czas po przedniej służby państwowej lub samorządowej w b. państwach zaborczych, względnie czas pracy zawodowej może być zaliczony osobom, pozostającym w dniu 26 marca rb. na służbie, o ile zaliczenie to nie zostało dokonane w stosunku do tych urzędników, którzy przyjęci byli na służbę przed 1 października r. 1923. Zgłoszenia winny być przedstawione najpóźniej do dnia 31 grudnia rb. W związku z tem rozporządzeniem przy wszystkich władzach naczelnych powstaną specjalne komisje weryfikacyjne, których zadaniem będzie rozpatrzenie tego rodzaju spraw.

× **SPRAWA APLIKANTÓW SĄDOWYCH.** Sprawa aplikantów sądowych i ich mianowania stała się znów aktualna. Chodzi mianowicie o to, w jaki sposób zabezpieczyć prowincję, by siły prawnicze do niej napływały. W swoim czasie wysuwano projekt wprowadzenia poszczególnych kontyngentów dla każdego okręgu sądowego i kierując się wykazami kontyngentowemi, mianować aplikantów z warunkiem przyjęcia pracy w tej miejscowości, gdzie wolne wakanse egzystują. Ostatnio wysunięto znów inny projekt, mianowicie, by mianować aplikantów w miejscach ich stałego zamieszkiwania. Często się zdarza, że studjujący w danym uniwersytecie, przyjezdny z prowincji, nie wraca po ukończeniu studjów do swego miasta, obejmując aplikację w większym ośrodku. W myśl nowego projektu aplikacja miałaby się odbywać w tej miejscowości, z której dany akademik pochodzi. Poza tem rozważana jest kwestja terminu aplikacji. Chodzi o to, że odnośna ustawa wprowadza zasadniczo 3-letnią aplikację. Termin ten stosowany jest wobec aplikantów, którzy zamierzają poświęcić się karjerze sądowej. Natomiast praktykowany termin 2-letniej sądowej aplikacji u nas nie jest oparty na żadnej ustawie i wprowadzony został właściwie jako, pewnego rodzaju, usus. Sprawa ta ma być uregulowana w formie odpowiedniego rozporządzenia.

× **ESENCJĄ OCTOWĄ** usiłowała się otruć Marja Łuszczyca, lat 58, zam. w Dąbrowie przy ul. Staszica nr. 8. Przewieziono ją do szpitala powiatowego w Będzinie.

× **„NIL" — NOWY GATUNEK PAPIEROSÓW LUKSUSOWYCH.** W tych dniach ukaże się w sprzedaży nowy gatunek papierosów luksusowych „Nil" (bez ustników) w paczkach po 20 sztuk, w opakowaniu również luksusowem. Cena nowych papierosów wynosić będzie 30 gr. za sztukę, czyli 6 zl. za paczkę.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W ub. poniedziałek o godz. 8 rano na kopalni Koszelew oberwał się węgiel i przygniótł górnika Franciszka Wieczorka lat 36 zamieszkałego przy ul. Podzamcze 31 w Będzinie. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie o godz. 12 zmarł.

Nie wolno nagle zachorować

O POGOTOWIE RATUNKOWE W SOSNOWCU.

Dużo już nam obiecywano w sprawie pogotowia ratunkowego. O ile sobie przypominamy, w chwili oddawania Kasie chorych lokalu magistrackiego przy ul. Targowej dla ambulatorjum, już **wtedy uwarunkowano to oddanie lokalu zorganizowaniem pogotowia.**

Tymczasem upływają lata i ani Magistrat, ani Kasa chorych **nie uczyniły dotąd zadość koniecznej potrzebie ludności Sosnowca.**

Wrazie nieszczęśliwego wypadku, wrazie jakiejś nagłej choroby, co przecież zdarza się co noc, **trudno znaleźć w całem mieście lekarza,** a jeśli się go znajdzie, to upłynie na szukanie sporo czasu i **chory może się przed przybyciem pomocy lekarskiej przenieść do wieczności.**

Wreszcie jest jeszcze kwestja, dotycząca samych lekarzy w obecnej sytuacji.

Jeżeli się zważy, że każdy lekarz pracuje intensywnie wciągu całego dnia i rad byłby odpocząć w nocy, to nietrudno dojść do wniosku, że wyrywanie go z łóżka po północy może **nie wpływać najdodatniej na jego system nerwowy,** a w konsekwencji również na stosunek jego do choroby i do chorego.

Na tem tle powstają **niejednokrotnie przykre konflikty między rodzinami** chorych, a lekarzami, przyczem nierzadko **obie strony mają słuszność:** tam chory, któremu gwałtownie jest potrzebna pomoc lekarska, tu znów lekarz, który po całodziennej pracy, przeciągającej się blisko do północy, chciałby za wszelką cenę wypocząć.

Do zorganizowania pogotowia ratunkowego powołany jest przedewszystkiem Magistrat łącznie z Kasą chorych. Instytucje te winnyby jak najrychlej uregulować sprawę pogotowia, jest to bowiem w Sosnowcu sprawa paląca.

Powszednie obrady i uchwały

RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.

Z satysfakcją słucha się obrad ciała samorządowego, gdy omawia ono kwestję na oko mało znaczne, nieciekawe lekceważone przez pulującą na efekt galerję.

W takiej np. sosnowieckiej Radzie miejskiej każde słowo i każda uchwała obliczone są na wzbudzenie zachwytu wśród niezorjentujących się wyborców. Reklamiarstwo przy lada okazji i omijanie każdej pracy szarej i niewdzięcznej, choćby mimo to bardzo pożytecznej — oto charakterystyczna cecha socjalistycznego stosunku do zadań samorządu.

Takie uwagi natury ogólnej nasuwają się po jednem tylko spojrzeniu na 13 punktów porządku obrad Rady miejskiej w Będzinie. Są tam sprawy tak powszednie, tak czasem drobne na oko, iż sprawozdawca byłby w nielada kłopocie, gdyby sprawozdanie to usiłował napisać przeciętnie interesująco.

Załatwiono więc przychylnie nabycie praw hipotecznych do gruntów przy ul. Modrzejowskiej, Jasnej i Podzamcze od Rychtera, Regirera i Sztokbanda, oraz sprawę zamiany gruntu z inż. Szlajfsztajnem, Ferszenfeldem i Binkiewiczem.

Na specjalną uwagę zasługuje uchwalenie statutu przymusu szkolnego dla młodzieży, pracującej w zakładach przemysłowych i handlowych. Była to kwestja paląca dla Będzina przedewszystkiem ze względu na wprowadzenie obecnie ustawy przemysłowej. Na temat statutu wywiązała się dyskusja, w której wszyscy zgodnie wypowiedzieli się za koniecznością wprowadzenia przymusu szkolnego w stosunku do młodzieży rzemieślniczej.

Po załatwieniu kilku spraw drobnej wagi zastanawiano się nad koniecznością usunięcia ze śródmieścia składów drzewa ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Wniosek w tej sprawie odesłano do komisji drogowo-budowlanej.

W zakończeniu posiedzenia postanowiono zapisać miasto na członka Towarzystwa gniazd sieroczych i przyjęto do wiadomości kilka spraw mniej ważnych.

Między innemi, mówiono o wymiarze podatku od lokali w domach Towarzystwa Franko-włoskiego. Zabrał również głos r. Piekarczyk z „Solidarności robotniczej". Przemówienie to wywołało ogólną wesołość, gdyż niezbadaną dotąd jest tajemnicą, o co p. radnemu chodziło. Był to jedyny humorystyczny moment posiedzenia.

Federacja Związków zawodowych pracowników umysł.

I JEJ UCHWAŁY W ZAKRESIE USTAWODAWSTWA SOCJALNEGO.

W dniu 3 czerwca b. r. odbyło się w Katowicach posiedzenie Rady gen. Federacji Związków zawodowych pracowników umysłowych przy udziale przedstawicieli z Warszawy, Górnego Śląska, Poznania, Zagłębia Dąbrowskiego, Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Federacja jest organizacją zawodową i bezpartyjną. W skład jej wchodzi 5 związków z ogólną liczbą 12.000 członków. Siedziba jej obecnie jest Sosnowiec.

Z rezolucyj uchwalonych na uwagę zasługuje postanowienie co do powołania w Warszawie stałej reprezentacji Federacji przy Związku pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle, handlu i biurowości.

Wskład uzupełnionego prezydjum Federacji Z. Z. P. U. wchodzą obecnie pp.: Włodz. Grunwald z Sosnowca, jako prezes, Stan. Cofta z Poznania, B. Gawlik z Warszawy, L. Maciejewski z Katowic i Wł. Szałainy z Bielska jako wiceprezesi W. Kościński z Sosnowca jako sekretarz, H. Tollos z Katowic jako skarbnik oraz czterech członków zarządu.

W zakresie ustawodawstwa socjalnego rada Federacji postanowiła:

1) przystąpić do rozpoczęcia akcji o scalenie ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych przez włączenie ubezpieczenia na wypadek choroby oraz nieszczęśliwych wypadków do ubezpieczenia ogólnego pracowników umysłowych ustanowionego na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 roku;

2) zwrócić się do Rządu o przyśpieszenie wyborów do Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych z tem, ażeby one odbyły się najpóźniej w październiku b. r. jednakże po zakończeniu okresu urlopowego;

3) domagać się utworzenia kompletu do spraw pracowników umysłowych w Radzie ochrony pracy;

4) przygotować materjały do nowelizacji art. 146 i następnych ustaw emerytalnej w kwestji usunięcia pokrzywdzenia dawniej ubezpieczonych w myśl b. ustaw austrjackiej i pruskiej oraz przepisów prawnych o właściwości terytorjalnej i rzeczowej sądów kupieckich i przemysłowych b. dzielnicy pruskiej w kierunku powołania tych sądów w każdem mieście powiatowem na terenie Pomorza i Wielkopolski i Górnego Śląska, a nadto podwyższenia granicy maksymalnej wartości przedmiotów sporu, któreby mogły być przez te sądy rozpatrywane;

5) zwrócić się do Rządu o przyśpieszenie nowelizacji rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach stosownie do memorjału Federacji z dnia 27 marca 1928 roku oraz o rozszerzeniu ustawy o urlopach na terytorjum Górnego Śląska;

6) domagać się wprowadzenia w życie w jaknajkrótszym czasie ustaw o umowach zbiorowych, o rozjemstwie, o ochronie związków zawodowych i radach zakładowych.

Ze sportu.

MISTRZ POLSKI T. S. WISŁA KRAKÓW. — T. S. VICTORIA SOSNOWIEC

W dniu jutrzejszym mistrz Polski T. S. „Wisła" z Krakowa zjeżdża w pełnym składzie do Sosnowca, w celu rozegrania z miejscowym najpoważniejszym klubem T. S. „Victoria" zawodów koleżeńskich w piłkę nożną. Zawody te rozpoczną się punktualnie o godz. 5 popoł. na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu przy ul. Aleja. Wiadomość o tym meczu zelektryzowała całe miasto i okolicę i należy spodziewać się ogromnego napływu publiczności, tembardziej, że czysty dochód z tych zawodów przeznaczony jest na Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża na powiat Będziński. Wobec spodziewanego dużego natłoku przy kasach na boisku, bilety wejścia oddane zostały do wcześniejszej sprzedaży do redakcji „Polonja" w Sosnowcu, ul. 3 Maja. O godz. 2 min. 30 przedmecz.

Program radjowy

na środę 6 czerwca.

KATOWICE.

17.00 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. śl., Dyrekcji kolei państwowych i Dyrekcji poczt i telegrafów.
17.20 — Odczyt p. t. „Czy istniała Atlantyda"? — wygł. dr. E. Passendorfer.
17.45 — Transmisja z Krakowa. Program dla młodzieży. „Bajka o słowiku" Andersena w wykonaniu artystów teatru miejskiego.
18.15 — Koncert popołudniowy z Warszawy.
18.55 — Pogadanka z działu „Gospodyni śląska" — wygł. p. K. Nitschowa.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Wycieczkowe wskazówki krajoznawcze" — wygł. prof. A. Janowski.
20.00 — Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa poświęconego twórczości Roberta Szumana w wykonaniu solistów (śpiew, fortepian, skrzypce).
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn. meteor. i P.A.T.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Mielczarek w Olkuszu. Przyjmując do wiadomości Pańską informację, że W. Grabowski został skazany przez Sąd pokoju na 2 tygodnie aresztu, zawiadamiamy, że Pańskie wyjaśnienie zamieścimy po wyroku z oskarżenia głównego, względnie po uprawomocnieniu się wyroku z oskarżenia Pańskiego przeciwko W. Grabowskiemu, który to wyrok, o ile nam wiadomo, został zaapelowany.

Kącik humorystyczny.

OSTROŻNA SŁUŻĄCA.

— Moja Kasiu! Nie rozumiem dlaczego kołyskę z dzieckiem postawiłaś na stole.
— Myślę, proszę pani, że łatwiej w ten sposób usłyszę, jeśliby dziecko wypadło.

PRZEZORNY.

— Józefie, wchodząc do pokoju, trzeba uprzednio zapukać!
— To niepotrzebne, proszę pani, bo ja zawsze patrzę przez dziurkę od klucza, czy można wejść.

WYSTARCZY.

— Więc podsądny nazwał oskarżyciela bydlęciem? Czy tak?
— Tak, proszę łaski wielebnego sądu.
— Czy oskarżony ma jeszcze co do nadmienienia?
— Nie, dziękuję ślicznie, to wystarczy.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Piekło miłości.

× UWADZE POBOROWYCH. Jak nas informują, stawiennictwo popisowych przy obecnie przeprowadzanym poborze jest niezwykle niskie i sięga zaledwie 20—30 proc. Ponieważ głównym powodem niestawiennictwa jest zwykłe niedbalstwo, władze administracyjne, które przymusowe dostawianie popisowych specjalnie absorbuje, postanowiły zastosować surowe rygory i spóźniający się będą karani poważnemi grzywnami, lub nawet aresztem.

× Z KOMITETU ROZBUDOWY. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu rozbudowy miasta zakwalifikowano cztery podania o pożyczki budowlane. W związku z ogólną gospodarką kredytową i inwestycjami, Magistrat otrzymał od pewnego amerykańskiego konsorcjum ofertę na poważną, długoterminową pożyczkę, na stosunkowo dogodnych warunkach. W sprawie tej prowadzone są obecnie pertraktacje, które prawdopodobnie zostaną pozytywnie zakończone.

Kronika Olkuska.

× UROCZYSTOŚĆ KU CZCI KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ. Odbyła się w Olkuszu piękna uroczystość poświęcona czci Królowej Korony Polskiej. W miejscowym kościele odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, podczas którego chóry Stowarzyszenia młodzieży polskiej wykonały śpiewy. Wieczorem w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 odbyła się akademja, którą rozpoczął przemówieniem główny opiekun Stowarzyszenia ks. Tad. Kozłowski. Mówca podniósł znaczenie Stowarzyszenia i jego ideologję. Zwrócił się z apelem do rodziców, aby badali i starali się kontrolować działalność Stowarzyszenia, mianowicie co robi i czem zajmuje się w niem młodzież. Nastąpiły popisy młodzieży, jak śpiewy, deklamacje, gimnastyka, korowody etc. Bardzo pouczający i obszerny referat pt. „Dlaczego czcimy Marję?" wygłosiła p. Zubówna ze Stowarzyszenia młodzieży. W popisach brało udział 46 dziewcząt w białych sukienkach. Dla upamiętnienia uroczystości nastąpiła wspólna fotografja.

× „TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA" rozpoczął się w Olkuszu i okolicy z dniem 1 bm. i potrwa do 7 bm. włącznie. Komitet tygodnia zajął się zbieraniem ofiar na listy (w sklepach, handlach i instytucjach komunalnych), sprzedażą nalepek itd. Sprzedaż znaczka na ulicy odbędzie się w dniu 7 bm. Komitet zwraca się do wszystkich mieszkańców o składanie ofiar, jak również o zapisywanie się na członków tej pożytecznej instytucji u p. Z. Okrajniowej. Komitet Tygodnia stanowią: pp. Okrajniowa, Gedroyciowa, Kurzejowa, dyr. Jabłońscy z Klucz, dyr. Węgeljusowie z cementowni „Klucze", Sikorska, dyr. Moravek, Kuźniakowie i Stef. Kolasiński z Klucz.

× DZIECI POLSKIE ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO W OLKUSZU. Onegdaj bawił w Olkuszu delegat centralnego komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich ze Śląska Opolskiego w sprawie ulokowania 80 dzieci na miesiąc lipiec w Olkuszu. Delegat ten wraz z p. Karaszkiewiczem, inspektorem szkół powsz. na pow. Olkuski, zwiedził m. in. szkołę powszechną nr. 1, gdzie dzieci zostaną umieszczone, szkoła ta bowiem posiada obszerne i widne sale, łazienki, kuchnię zaopatrzoną w potrzebne naczynia kuchenne i głównie z powodu swego położenia poza miastem najlepiej nadaje się na kolonję. Delegat był zachwycony szkołą. Prawdopodobnie w najbliższym czasie utworzy się miejscowy komitet, który będzie miał opiekę nad kolonją.

× NAPAD POD OLKUSZEM. Józefa Wilk ze Skały, handlarka nabiałem, została napadnięta przez jakiegoś drabę, gdy wracała z Olkusza do domu. Napastnik wyskoczywszy na szosę z lasu, uzbrojony w laskę, krzyknął do Wilkówny: „Stój cholero, dawaj pieniądze, bo cię zarżnę!" i uderzywszy ją laską w głowę, począł ją dusić, żądając pieniędzy. Napadnięta, nie mogąc krzyczeć, szamotała się ze zbirem, który zobaczywszy na szyi napadniętej torebkę na sznurku i domyślając się, że tam są pieniądze, silnym ruchem urwał sznurek i torebkę skradł, poczem uciekł z powrotem do lasu. W torebce znajdowało się 104 zł. Za bandytą zarządzono pościg, który nie dał jednak żadnego rezultatu.

„ZĄBKOWICE" — „OLKUSZ" 4:0. Niedzielne rozgrywki piłki nożnej o mistrzostwo kl. C przyniosły zwycięstwo gościom w stosunku 4:0. Z powodu nieprzyjazdu sędziego z podokręgu, sędziował p. Staniek z Olkusza.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł wobec projektu podwyżki taryfy kolejowej.

W Ministerstwie komunikacji rozważany jest projekt ogólnej podwyżki taryfy kolejowej; miałaby ona nastąpić według krążących pogłosek w jesieni r. b. W sprawie tej, obchodzącej szczególnie żywo nasze sfery gospodarcze — zasięgnęliśmy opinji u jednego z najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu, który oświadczył nam, co następuje:

— Powszechna podwyżka taryf kolejowych — chociażby nawet minimalna — musi 1) odbić się niekorzystnie na naszym eksporcie, 2) spowodować podrożenie surowca, nabywanego zarówno w kraju, jak i zagranicą, wskutek czego zwiększą się koszta produkcji, co osłabi zdolność konkurencyjną naszego przemysłu na rynkach zagranicznych, 3) wpłynąć na zwyżkę cen wyrobów, zwłaszcza w dzielnicach bardziej odległych od centrów przemysłowych, a w związku z tem na ograniczenie konsumcji w tych okręgach.

Szczególnie zagrożony byłby w razie podniesienia taryfy przemysł górniczo-hutniczy, odległy o setki kilometrów od rynków zbytu i źródeł surowca. Wszelka tedy podwyżka taryfy kolejowej, którraby dotykała eksportu wyrobów górniczo - hutniczych mogłaby spowodować ograniczenie eksportu. To samo odnosi się także do surowca, który przemysł hutniczy musi importować (wysokoprocentowe rudy żelazne, rudy manganowe, złom). Dość wspomnieć, iż transport 1 tony rudy zagranicznej wynosi od granicy do huty przeciętnie 11.41 zł., uwzględniając tedy, że na 1 tonę żelaza surowego potrzeba 1.5 tony rudy, a do wyrobu 1 tonny ferromanganu około 2.6 ton rud manganowych, że koszt transportu obciąża w 1-szym wypadku koszta produkcji kwotę 17.12 zł., a w drugim 29.67 zł. Widać z tego, jak dużą rolę w kosztach produkcji hutniczej odgrywają koszta transportu surowca podstawowego; a przecież prócz wyżej podanych kosztów dochodzą jeszcze frachty zagraniczne, kolejowe lub morskie. Przy ewentualnem tedy dalszem obciążeniu kosztów transportu surowca w formie nowej podwyżki taryf musiałoby nastąpić przesunięcie zdolności konkurencyjnej na rynku światowym na naszą niekorzyść, a nadto zaszłaby konieczność podwyższenia cen na rynku wewnętrznym.

Musimy sobie również uprzytomnić, iż podwyżka taryf spowodowałaby zwyżkę artykułów żywnościowych, zwłaszcza w centrach przemysłowych, ponieważ wskutek małej gęstości sieci kolejowej, łączącej ośrodki przemysłowe z rolniczemi, koszta transportu znacznie podniosłyby się.

Podwyżka taryf może mieć jeszcze inne niepożądane następstwa. Nie należy bowiem zapominać o dążeniu Niemiec w kierunku zapewnienia swym portom, zwłaszcza północnym, transportów polskich. Niemiecka taryfa kolejowa zmierza w kierunku przyciągnięcia towarów polskich do Szczecina ze szkodą Gdańska i Gdyni.

Kronika gospodarcza.

ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu. Hurt: za 100 kg.: mąka pszenna 65 proc. — 80 zł., ziemniaki — 11.00; za 1 kg.: chleb 65 proc. — 0.72, mięso wołowe 2.00 — 2.40, słonina 2.80, szmalec 4.00 — 4.20. tłuszcz zagraniczny 2.95, masło 6.80, ryż 0.87 — 1.20 — 1.30. herbata 10.000 — 12.00 — 15.00 — 18.00 — 20.60, kawa 5.80 — 6.20 — 7.20 — 9.00 — 10.00 — 12.00, kakao 5.60 — 6.00 — 6.40, mleko za litr 0.35, jaja za skrzynię 180.00 — 200.00, śledzie za beczkę zwykłe 138.00 — 145.00 (ceny obniżone wskutek znaczniejszych zapasów), dobre 151.00—156.00, najprzedniejsze 162.00 — 166.00 (tendencja na gatunki dobre i najprzedniejsze bardzo mocna z powodu wyczerpania się zapasów); detal: za 100 kg.: mąka żytnia 65 proc. — 86.00, mąka pszenna 65 proc.—95.00: za 1 kg.: chleb 65 proc. — 0.78 — 0.80, mięso wołowe 2.80 — 3.20, słonina 3.00, szmalec — 4.40, tłuszcz zagraniczny — 3.10, masło—7.20, ziemniaki — 0.14, ryż 0.98 — 1.44 — 1.50. herbata 12.00 — 14.00 — 18.00 — 21.00 — 22.00 — 25.00, kawa 6.40 — 7.20 — 8.40 — 11.00 — 12.00 — 14.00, kakao 6.00 — 6.40 — 7.00 — 7.20 — 12.00, mleko za litr — 0.38. jaja za sztukę — 0.16, śledzie za sztukę zwykłe — 0.15, dobre 0.18 — 0.20, najpzedniejsze 0.25 gr.

STAŁA KOMUNIKACJA MIĘDZY GDYNIĄ A PORTAMI AMERYKI POŁUDNIOWEJ. P. L. E. donosi, że dnia 24 maja została zawarta umowa pomiędzy rządem polskimo francuskim towarzystwem żeglugi morskiej Chargeurs Reunis w Paryżu o utworzeniu stałej regularnej pasażersko-towarowej bezpośredniej linji morskiej pomiędzy Gdynią a portami Brazylji i Argentyny. Statki tej nowej linji będą mogły przewozić zarówno pasażerów, jak i towary, posiadające po temu najbardziej nowoczesne urządzenia, które każdemu ze statków pozwolą na jednoczesne zmieszczenie 700 pasażerów w kabinach, mogących pomieścić od 2 do kilkunastu osób każda oraz do 6.000 ton wszelkich ładunków. Pierwszy statek tej nowej linji odejdzie z Gdyni we wrześniu r.b. W najbliższym czasie zostanie ustalony szczegółowy plan rejsów na rok bieżący. W drodze do Ameryki Południowej statki będą zatrzymywały się w Hawrze dla krótkiego postoju i z tego portu bez zatrzymania będą odchodziły do portów Rio de Janeiro. Santos i Buenos Aires. W związku z uruchomieniem wyżej wspomnianej linji otwierają się nowe perspektywy dla eksportu polskiego.

WĘGIEL POLSKI W ALGIERZE. Według informacji Państw. Instytutu eksportowego, dyrekcja kolei państwowych w Algierze zakupiła w ciągu 1927 roku pewne ilości węgla polskiego. Tranzakcja ta początkowo miała być oparta na umowie kompensacyjnej wzamian za zakup przez Polski Monopol Tytoniowy pewnych ilości tytoniu algierskiego. Jakkolwiek odnośna tranzakcja kompensacyjna nie została zrealizowana, to jednak eksport węgla polskiego został utrzymany i w roku bieżącym Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku otrzymały zamówienia na dostawę 12.000 ton węgla dla algierskich kolei państwowych.

CZECHOSŁOWACJA OBNIŻYŁA TARYFY KOLEJOWE DLA POLSKIEGO WĘGLA Państwowy Instytut eksportowy donosi, że czechosłowackie ministerstwo komunikacji przyznało dalszą zniżkę w wysokości 10 proc dotychczasowych stawek na przewóz węgla polskiego, kolejami czeskiemi od st. Piotrowice do Bratislavy, oraz od st. Zwardoń do Komarna. Powyższa stawka obowiązuje od dn. 25 kwietnia b.r. do 24 kwietnia 1929 r. dla kontygentu 12.000 ton. Obecnie więc koszt transportu węgla polskiego na wymienionym odcinku wyniesie 630 hal. za 100 kg.

BILANS HANDLOWY FRANCJI za pierwsze cztery miesiące bieżącego roku wykazuje nadwyżkę przywozu nad wywozem w wysokości 525 miljonów franków. Francja wywiozła w tym czasie towary wartości 17 miljardów 575 miljonów franków. — przywiozła zaś towary wartości 17 miljardów 50 miljonów franków. W stosunku do tegosamego okresu z roku ubiegłego oznacza to mimo wszystko pewne polepszenie sytuacji, albowiem ogólny obrót towarowy powiększył się znacznie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5-6.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 196.50 — 195.00, Bank Zachodni 36.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 91.00—90.50, Spiess 162.50, Siła i Światło 130.00, Cukier 72.00—71.50, Firlej 65.00—65.50, Łazy 8.00, Wysoka 170.00, Starachowice 63.25—63.00, Zawiercie 29.00, Węgiel 105.00—103.00, Nobel 35.00—35.25, Lilpop 39.50, Modrzejów 49.50—49.00, Norblin 230.00, Ostrowieckie serja A 136.00, Ostrowieckie serja B 120.00—121.00, Parowozy I emisja 50.00, Parowozy II emisja 45.00—46.00, Rudzki 32.50, Haberbusz 236.00—238.00. Dolarówka 5 proc. 88.00—87.75—98.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.50—53.40, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja utrzymana.

WALUT YI DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.52 i jedna czwarta—43.41 i trzy ósme, Paryż 35.04 i pół, Wiedeń 125.43 i pół, Praga 26.41 i pół, Włochy 46.98, Balgja 124.43, Szwajcarja 171.84, Holandja 359.72.

Tendencja naogół słabsza

Z całej Polski.

POMNIK POWSTAŃCÓW.

We wsi Dwikozy, ziemi Sandomierskiej, miejscowe organizacje, na czele ze strażą pożarną, ufundowały na mogile powstańców 1863 r. pomnik, którego poświęcenie ma się odbyć w dniu 10 b. m. o godz. 10 rano. Złożeni w bratniej mogile obrońcy wolności w liczbie 40, należeli pod dowództwem Frankowskie go do oddziału, składającego się przeważnie z akademików Puławskich, który został przez przeważające siły moskiewskie rozgromiony w bitwie pod Słupczą i w Dwikozach.

DOMY ROBOTNICZE.

Istniejąca w Łodzi spółka „Dom robotniczy", która powstała z inicjatywy J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, zakupiła znowu kilkunastomorgowy plac celem budowy na nim nowych domków robotniczych. Niezależnie od prowadzonych robót budowlanych przy ul. Wileńskiej, gdzie pierwsze domki wykończone będą już w końcu bieżącego miesiąca, prace na nowym terenie będą zaraz podjęte. Wzorem Łodzi także przemysłowcy m. Pabjanic mają założyć tego rodzaju spółkę, celem budowy domków dla swoich robotników.

PRAWOSŁAWNY BISKUP PRZECHODZI NA ŁONO UNJI.

Były rektor seminarjum prawosławnego w Wilnie, biskup Antoniusz, przesłał do nuncjusza papieskiego w Warszawie podanie z prośbą o przyjęcie go na łono kościoła unickiego. Sprawa ta wywołała w sferach prawosławnych zrozumiałą zupełnie sensację.

ZA NADUŻYCIA W IZBIE SKARBOWEJ W POZNANIU.

Minister skarbu zwolnił na zasadzie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej naczelnika wydziału IV Izby skarbowej w Poznaniu dr. Józefa Wnęka. Zwolnienie to nastąpiło w związku z nadużyciami służbowemi, ujawnionemi przez nadzwyczajną komisję do walki z nadużyciami. Jednocześnie sprawa nadużyć p. Wnęka została skierowana do prokuratora przy sądzie okręgowym w Poznaniu.

NIESZCZĘSNE ZAWODY.

Czołowy jeździec polski, wielokrotny zdobywca pierwszych nagród i pucharów, mjr. Toczek uległ na zawodach w biegu steeple chaise w Wilnie nieszczęśliwemu wypadkowi. Podczas skoku przez szeroki rów jeździec zwalił się z koniem, ulegając ciężkiemu zwichnięciu ramienia i ogólnemu potłuczeniu. Na tejże przeszkodzie zwalił się por. Donner (4 p. ul.) doznając poważnych pokaleczeń twarzy. Obu oficerów opatrzono na miejscu.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na stacji kolejowej w Grodnie zdarzyła się w poniedziałek o godz. 7.45 rano straszna katastrofa kolejowa. Oto pociąg pasażerski wskutek nieodpowiedniego nastawienia zwrotnicy wjechał na stojący niedaleko budynku stacji pociąg towarowy. Skutki były okropne. Lokomotywy obydwu pociągów zostały zdruzgotane. Kilkanaście wagonów zostało wyrzuconych z toru. Dwaj pasażerowie Iwaniuk i Wawrzyniak zostali w stanie beznadziejnym przewiezieni do szpitala. 20 osób odniosło lżejsze, lecz dość dotkliwe obrażenia cielesne.

NIEBYWAŁE SAMOBÓJSTWO.

W Mroczynie koło Bydgoszczy popełnił samobójstwo przez powieszenie 21-letni Jan Krawczyk. Powodem samobójstwa jest, to, że komisja wojskowa uznała go za niezdolnego do służby wojskowej.

STRASZNE MORDERSTWO.

Przed kilku dniami mieszkańcy wsi Omule koło Lubawy znaleźli w przydrożnem bagnie skrawione zwłoki kobiece. Śledztwo ujawniło, iż zamordowaną jest niejaka Zielińska, żona robotnika. Zieliński zeznał, że w przystępie zdenerwowania zabił żonę kilkakrotnem uderzeniem kłonicy po głowie. Dla upozorowania samobójstwa ciało zamordowanej wrzucił do bagna. Zielińska osierociła 6 drobnych dzieci.

Ze świata.

SEKRETARKA GEN. VON GOLTZA SZPIEGIEM.

Sąd karny w Berlinie skazał na 2 lata więzienia 60-letnią, b. stenotypistkę Bertę Koenig, córkę majora pruskiego, która była przed wojną sekretarką prywatną generała v. Goltza i hr. v. Wartenberga a w latach 1924 do 1920 pracowała w kancelarji Min. Wojny. Sąd uznał oskarżoną winną szpiegostwa na rzecz Francji.

REKORDY AWJACYJNE.

Francuski Aeroklub sporządził statystykę rekordów awjacyjnych, z których wynika, iż Francja, zajmująca pod tym względem pierwsze miejsce w roku 1927, cofnęła się na trzecie miejsce w początku roku bieżącego, pierwsze zaś miejsce zajęły Niemcy, drugie — Stany Zjednoczone. Rekordów w r. 1928 dokonały Niemcy 20, Stany Zjednoczone 19, Francja 14, Włochy 5, Szwajcarja 4, Czechosłowacja 5, W. Brytanja 5, Węgry 1.

NAJWIĘKSZY STATEK ELEKTRYCZNY.

Niedawno odbyło się spuszczenie na wodę największego statku elektrycznego „Kalifornji", zbudowanego w Stanach zjednoczonych. „Kalifornja" odbywać będzie regularną służbę pasażerską na linji „Pacifique-Panama" pomiędzy New Jorkiem a Kalifornją. Statek ten, objętości 22.000 ton, mierzy 661 stóp długości, 80 stóp szerokości, a szybkość jego wynosić będzie 20 mil na godzinę. Kuchnia opalona jest prądem elektrycznym, a na dnie statku znajduje się garaż, mieszczący 140 samolotów.

Bicie a ojcowskie skarcenie

SENSACYJNA ROZPRAWA W SĄDZIE AMERYKAŃSKIM.

Wyrok sędziego w Kentucky jest **wypadkiem przełomowym w dziejach sądownictwa amerykańskiego.** Wywołał on wprawdzie burzę protestów i zawziętą polemikę, ale w zasadzie **podważył dotychczasowe przywileje kobiece na polu sądownictwa.** Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Pani Lucja Barth, żona kupca z Kentucky, była **najmodniejszą kobietą w całej okolicy.** Ubierała się według najnowszych wzorów nowojorskich, **uprawiała sporty, paliła papierosy,** a męża uważała za swego **kasjera, który obowiązany był płacić za nią rachunki.** Jeśli się z nim rozwiodła, to tylko dlatego, ponieważ nie miała dość bogatego kandydata do swej ręki.

W czwartym roku pożycia obrzydło **Mr. Barthowi małżeństwo,** postanowił więc zmienić dotychczasowy system życia swej żony.

Właśnie zapowiedziano w Kentucky bal, a pani Barth zamówiła sobie **wspaniałą toaletę za 700 dolarów.** Cena ta wydała się mężowi zbyt wygórowaną i z tego powodu zrobił swej żonie cierpką wymówkę.

Urocza dama wybuchnęła gniewem i w obecności kilkunastu osób **nazwała swego męża niedźwiedziem polarnym, kretynem błaznem** i poczęła szarpać kosztowną toaletę w kawałki, zapowiadając mu, że kto inny **kupi jej znacznie piękniejszą suknię.**

Za wiele już tego było cierpliwemu mężowi, **rozciągnął rozkaprysowaną żonę na kolanie i ukarał ją surowo** lecz po ojcowsku, w przytomności 27 świadków.

Wybuchł skandal zakończony rozprawą sądową o obrazę honoru i rozwód. Wedle praw amerykańskich groziło Mr. Barthowi więzienie i zapłacenie odszkodowania, które mogło go zupełnie zrujnować!

Stało się jednak inaczej. **Kupiec otrzymał rozwód, a sąd uznał, iż winną jest żoną, więc i aliment ów jej nie potrzebuje płacić.** Skargę zaś o obrazę honoru kobiety oddalono, ze względów zasadniczych.

Gdyby bowiem Mr. Barth uderzył swą żonę w twarz lub nawet w ramię **byłby niewątpliwie surowo ukarany, lecz ponieważ bił gdzieindziej,** przeto postępek jego ma cechę **ojcowskiego skarcenia wybryków niezrozumianej istoty.**

Wobec takiego wyroku pani Barth **zgłosiła gotowość pogodzenia się z mężem i obiecała być przykładną żoną.**

Rzeczy ciekawe.

DONIOSŁY WYNALAZEK

Jednemu z angielskich inżynierów udało się wynaleźć mieszaninę metali, przy pomocy których będzie można wzmacniać wszystkie materjały zarówno wełniane, jak i jedwabne. Mieszanina ta zupełnie nie będzie wpływać na jakość i wygląd materjałów, a będzie miała tę praktyczną stronę, że materjały będą wprost niezniszczalne. Jeśli wynalazek ten uda się zastosować praktycznie, — oznaczać on będzie przewrót w dziedzinie fabrykacji materjałów sukiennych, a także i w krawiectwie. Ubrania bowiem, zaprawionego taką cieczą z metali nie będzie można zbyt prędko zniszczyć...

POŻYTEK Z SZARAŃCZY.

Ktoby mógł przypuszczać, że szarańcza, od czasów biblijnych klęską Egiptu i innych południowych miejscowości, może się kiedyś na coś przydać? Otóż chemicy doszli do wniosku, że da się ona zużytkować na oliwę do smarowania motorów aeroplanów. Oliwa z szarańczy ma się doskonale przeciwstawiać zimnu dużych atmosferycznych wysokości. Szarańcza, przyzwyczajona do powietrznych podróży, będzie kontynuowała swe wycieczki w zmienionej postaci. Nawiedzane zaś dotąd przez nią miejscowości nie będą uważały ukazujących się na horyzoncie obłoków z tych insektów za klęskę, ale za złoty deszcz, lecący z nieba.



BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

14) ——

Była oszołomiona, ogłuszona, zdezorjentowana wewnętrznie i bardzo nieszczęśliwa. Zdawało jej się, że spotkała ją prawie że tragedja, chociaż w rzeczywistości powinna się była cieszyć i radować tą wspaniałą nowością, bowiem to, co ją spotkało na zboczu wzgórza, było pełne proroczego piękna i blasku. Był to ni mniej ni więcej tylko początek jej nowego życia, jako istoty niezależnej od swej autonomicznej jaźni. Z wściekłości, cierpienia i gorącego natłoku pra - prastarych instynktów i popędów narodziła się inteligencja

Po raz pierwszy w życiu zdobyła się na swoją własną prawdziwą myśl.

Część Druga

R A O N A.

XII.

W Raonie, starożytnem mieście nadśróddziemnomorskiem zawieszonem na skałach, na połowie drogi do nieba, znajduje się jeden z romantycznych hoteli, które niegdyś były klasztorami. Pieszy gość dostaje się doń po kondygnacji kamiennych stopni, wiodących ku uliczkom z szesnastego wieku, wchodzi na podwórzec, gdzie zielenią się stare oleandry i jaśnieje fontanna z biało - różowego marmuru; przebywa sklepiony korytarz, wyłożony czerwonemi, kamiennemi taflami, wydeptanemi nierówno w ciągu wielu stuleci, przez niezliczone mnisie stopy i wkracza do słonecznego ogrodu, zawieszonego nad brzegiem przepaści. Rozlega się tu brzęczenie pszczół i dobiega słaby plusk turkusowego morza, obmywającego podnóże góry, o tysiąc stóp niżej. Przelewające się tak głębokie w dole morze, jest tem samem, po którem żeglował ku Scylli i Charybdzie Odyseusz . To też pan Eugenjusz Rennie, Amerykanin, mieszkający w willi w Raonie, doznał bardzo miłego wrażenia, gdy wszedłszy do ogrodu pewnego jasnego marcowego poranka, w poszukiwaniu za swym schorowanym angielskim przyjacielem, zastał go zabawionego lekturą Odysei przez niemłodą towarzyszkę.

— Nie chcę pani przerywać, panno Orbison — rzekł gość, siadając ogok nich na żelaznej, malowanej ławce. Właśnie dlatego namówiłem brata pani, żeby się tutaj przeniósł. Doprawdy sprawiło mi to ogromną przyjemność, że odrazu pierwszego dnia odkryła pani pierwszą rzecz, jaką tu należało zrobić. Proszę, niech pani nie przerywa czytania!

Inwalida zaprotestował. Był to wysoki mężczyzna o żywych oczach i bronzowych włosach, którego nadzwyczajna chudość zaznaczała się nawet pod ciężkim kocem, otulającym go do samego pasa.

— Nie — powiedział. — Moja siostra dosyć się już dzisiaj naczytała i ja też mam po uszy tej lektury. Ulyses dawno już umarł, a ja, jak mi się zdaje, jeszcze dawniej. Chciałbym coś usłyszeć o ludziach, w których jest trochę więcej życia. Wczoraj wieczorem, kiedyś nas przywiózł ze stacji i zainteresował w naszych celach, udało mi się pokuśtykać do refektarza na obiad i zrobić przegląd naszych towarzyszy, gości z ych w tej nadzwyczajnej gospodzie. Zdaje mi się, że nigdy jeszcze nie widziałem ciekawszego kosmopolitycznego zbiorowiska. Czyż oni są naprawdę tak interesujący, jak na to wyglądają, czy też tło, na jakiem się tu znajdują, użycza im tej pociągającej oryginalności? Fakt, że śpimy w celach zmarłych mnichów i pijamy herbatę w sali opata, może nadać romantyczne zabarwienie ludziom, którzy gdzieindziej wydaliby się dosyć przeciętni; tutaj wszakże pławią się w romantycznych blaskach. Do licha, co to za jedni ci ludzie, Eugenjuszu?!!

— Co to za jedni? — powtórzył Amerykanin i potrząsnął głową. — Wpadam tutaj czasami na herbatę ale, ogólnie biorąc, nie zawieram często hotelowych znajomości, więc nie potrafię ci powiedzieć o nich nic określonego. — Chociaż może to i lepiej dla ciebie. mój przyjacielu.

Lepiej dla mnie? — powtórzył trochę zaklopotany Anglik. — Jakto lepiej?"

— Dlatego, że nie mając ograniczających fantazję informacji, możesz jej swobodnie puszczać wodze. Tam, naprzykład — ten tłusty człowiek z czarną brodą — tam, koło altanki! Dlaczegóż on nosi grube, białe rękawiczki przy tej gorącej pogodzie? Ponieważ nie mogę ci nic o nim powiedzieć, przeto możesz sobie swobodnie fantazjować na temat jego przeszłości. Najwidoczniej ten czarnobrody, ulizany łotrzyk wzbogacił się przed trzydziestu laty w podły sposób na zbójeckich ekspedycjach arabskich razem z Tippoo Tibem i na handlu niewolnikami i nie ulega wątpliwości, że nosi rękawiczki dlatego, żeby zakryć wiele mówiącą bliznę.

Inwalida roześmiał się ubawiony

— Jabym powiedział, że te białe rękawiczki mają dać do poznania reszcie towarzystwa, że ma do czynienia z eleganckim, wytwornym człowiekiem. Ale coby też można powiedzieć o tego rodzaju osobnikach?

Ruchem głowy skierował uwagę Renniego na dwuch fertycznych młodzieńców, którzy właśnie wyszli do ogrodu i stanąwszy na górnym tarasie, zaczęli się rozglądać naokoło.

— Mam wrażenie, że widywałem tego rodzaju nieprzyjemne indywidua na paryskich bulwarach, nocą. Możnaby sobie łatwo wyobrazić równie dobrze ich zbójecką przeszłość, jak i przeszłość.

(C. d. n.)

B I L A N S

Zakładów Przemysłowo-Budowlanych „DŹWIGNIA" Sp. Akc. w Sosnowcu, na dzień 31 grudnia 1927 r.

STAN CZYNNY

1	**R-k Placów.**				
	Place zabudowane i niezabudowane			70 699	00
2	**R-k Nieruchomości.**				
	Budynki fabryczne			67 40(	87
3	**R-k Maszyn.**				
	Maszyny i motory			45.232	65
4	**R-k Urządzeń.**				
	Urządzenia wszystkich wydziałów			9.34	67
5	**R-k Narzędzi i Instrumentów.**				
	Narzędzia i instrumenty wszystkich wydziałów			2.847	13
6	**R-k Ruchomości.**				
	Ruchomości wszystkich wydziałów			15.294	94
7	**R-k Inwetarza Żywego.**				
	Konie			26	00
8	**R-k Kasy.**				
	Pozostałość gotówki na dzień 31 grudnia 1927 r.			67	77
9	**R-k Papierów procentowych**				
	270 szt. Obligacji 5 proc. Pożyczki konwersyjnej			5.265	00
10	**R-k Weksli.**				
	Pozostałość weksli na dzień 31 grudnia 1927 r			1.000	00
11	**R-k Wyrobów gotowych i półfabrykatów.**				
	Remanent wszystkich wydziałów na dz. 31 grudnia 1927 r.			36 35[illegible]	37
12	**R-k Materjałów.**				
	Remanent materjałów na dz. 31 grudnia 1927 r			26.346	08
13	**R-k Banków.**				
	Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie			93	83
14	**R-k Dłużników.**				
	Odbiorcy w/g księgi kontowej			102.372	95
15	**R-k Strat i Zysków.**				
	Saldo strat na dzień 31 grudnia 1927 r.			36 719	00
	Ogółem....			419 909	26

STAN BIERNY

1	**R-k Kapitałów.**				
	Kapitał zakładowy			200.000	00
2	**R-k Banków.**				
	Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Sosnowcu	721	38		
	Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Oddział w Sosnowcu.	3 804	00	4 525	38
3	**R-k Wierzycieli.**				
	Wierzyciele w/g księgi kontowej			215 383	88
	Ogółem....			419 909	26

Rachunek Strat i Zysków

STRATY

1	Saldo na d. 1.I 1927 r.			38.425	89
2	Straty na fabrykacji za I pół 1927 r.	3.397.	08		
	" " " " II " "	3.702.	68	7.099	76
3	Spisano wątpliwych dłużników			897	39
4	Odpisy na nieruchomościach, ruchomościach urządzeniach i narzędziach za rozebrane i zużyte	13.373	46	13.373	46
	Razem Zł			59 796	50

ZYSKI

1	Za zrealizowane kupony 5 proc. Obligacji Pożyczki Konwersyjnej			675	00
2	Za różnicę na sprzedanych nieruchomościach			22.402	50
3	Saldo strat			36.719	00
	Razem Zł.			59 796	50

RADA ZARZĄDZAJĄCA:
(—) St. Kraupe
(—) Piątkowski
(—) S. Paszyc
(—) A. Bekker

KOMISJA REWIZYJNA:
(—) W. Kraupe
(—) R. Rankowicz
(—) J. Kruszyński

KSIĘGOWY:
(—) J. Kurpios

Katalog Prasowy „Para"

Ukazał się czwarty rocznik KATALOGU PRASOWEGO PARA, obejmujący wykaz wszystkich pism w Polsce oraz prasy polskiej poza granicami Rzeczypospolitej. Podzielony w części oficjalnej na sześć części, wykazuje w pierwszej wszystkie czasopisma w Polsce według województw, w drugiej prasę polską na wychodźtwie, w trzeciej wszystkie pisma w porządku alfabetycznym medług nazw, w czwartej daje nam KATALOG PRASOWY PARA wykaz miejscowości w Polsce z liczbą mieszkańców ponad 5.000, w piątej wykaz pism zawodowych a raczej specjalnych. W szóstej wreszcie części znajdujemy pisma obcojęzyczne. Dalej zamieszczono ogłoszenia dużej ilości pism, pozatem ciekawą „Mapę Gazetową", na której uwidocznione są te szystkie miejscowości, w których wychodzą jakiekolwiek czasopisma. Największą liczbę takich miejscowości zauważymy w województwach zachodnich, mniejszą w województwach środkowych, a szczupłą wciąż jeszcze na wschodzie.

KATALOG obejmuje ogółem 1933 pisma, z których przypada na wydawnictwa polskie 1639, niemieckie 118, żydowskie 89, ukraińskie 58, białoruskie 5, angielskie 4, francuskie, litewskie i rosyjskie po 3, oraz jedno włoskie. Z ogólnej tel liczby przypada na większe miasta: Warszawę 410, Lwów 165, Poznań 157, Kraków 147, Wilno 66, Łódź 59, Katowice 54 i t. d.

Poza materjałem statystycznym, KATALOG PRASOWY PARA przynosi szczegółowe informacje o poszczególnych wydawnictwach perjodycznych jak: kierunek pisma, rozmiary tegoż, ceny ogłoszeń, reklamy i t. d.

Całość, przedstawiająca się bardzo estetycznie, opracowana jest nader starannie, dlatego też KATALOG jest cennym nabytkiem w rękach wszystkich kupców i przemysłowców, korzystających z reklamy gazetowej. KATALOG PRASOWY PARA nabyć można w wszystkich księgarniach oraz w oddziałach Para w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Bydgoszczy i Toruniu, wreszcie w Centrali Para w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11.

Dodać przy tej sposobności należy, że Biuro Ogłoszeń „Par" jest wydawcą „ECHA POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ", która odbędzie się w Poznaniu w roku 1929, oraz czasopism zawodowych: Powszechna Gazeta Fryzjerska, Przegląd Krawiecki, Przegląd Stolarski, Warsztat Metalowy i Gazeta Malarska.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".